Nr. 344 Sroda 15 grudnia 1926 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVI

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Sejm przyjął prowizorjum budżetowe w 2 czytaniu.

Pos. Zdziechowski i Osiecki żądali redukcji wydatków.

Dziś trzecie czytanie.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 14 grudnia.

Wbrew przewidywaniom prowizorjum budżetowe zostało przyjęte w drugiem czy taniu jeszcze na wczorajszem posiedzeniu. Przeciągnęło się ono do późnej nocy. Nie tylko wyczerpano dyskusję, ale przegłoso wano prowizorjum, tak, że trzecie czytanie odbędzie się w dniu dzisiejszym przed południem.

Dyskusja, która ciągnęła się przez 8 go dzin, poza kilkoma wystąpieniami nie posiadała ciekawych momentów i nie stała rzec można na wysokości zadania.

Były jednak małe wyjątki.

Ostre w swem ujęciu było wystąpienie posła Zdziechowskiego, który krytykował politykę skarbową rządu. Wniosek jego zmierzał do ograniczenia budżetu do cyfry globalnej 465 miljonów zł. Zadeklarował on w imieniu Z. L. N. opozycję wobec rządu, co zniewoliło go do oddania głosu przeciwko rządowi.

Innem przemówieniem było wystąpienie posła Osieckiego, który w imieniu Piasta poddał krytyce politykę gospodarczą i ogólną rządu, wskazał na nadmierne podniesienie budżetu, co jak się okazuje jest właściwością rządu pozaparlamentarnego oraz wskazał na niebezpieczeństwo załamania się linji gospodarczej. W konsekwencji domagał się obniżenia budżetu do cyfry globalnej 479 miljonów. Przemówienie swe zakończył ostrą krytyką, mówiąc:

„Rząd obecny lekceważy sejm, pomija reprezentację narodu i godzi przez to w ustrój parlamentarny. Jest to podważaniem państwowości. Zmiany w administracji pro wadzi pod hasłem bezpartyjności, a w isto cie są one aż za bardzo partyjne. Rząd nie opiera się na zdolności i fachowości urzędników, lecz na zaufaniu. Każdy rząd musiałby wtedy zmieniać całą administrację. Wskutek tego tysiące młodych emerytów obciąża skarb państwa. Położenie wewnętrzne na Kresach, jakoteż ostatnie uchwały w Genewie nasuwają obawy i zmuszają naród do konsolidacji. Rząd jednak nie konsoliduje, lecz rozbija społeczeństwo, tworząc nowe partje. Jeżeli rząd nie zmieni takiego stanu, konsekwencje będą ciężkie.

Periculum in mora".

Inne kluby ograniczyły się do krótkiej deklaracji.

Rzecz znamienna, że ani klub PPS, ani klub Ch. N., ani też klub „Wyzwolenia" nie ograniczyły się nawet do deklaracji.

Nowością było długie i zbyt głośne wystąpienie posła Sanojcy, który w imieniu Zw. Chłopskiego wypowiedział się za rządem.

NPR przez posła Michalaka zadeklarowało opozycję.

Ch. D. w deklaracji posła Kwiatkowskiego wypowiedziała swe zastrzeżenia wobec polityki rządu, lecz głosowała za prowizorium, jako za koniecznością państwową.

Wszystkie mniejszości narodowe były przeciwne rządowi.

Poseł Wasyńczuk w imieniu Ukraińców wypowiedział długą tyradę, w której oświadczył, że Ukraińcy nie mają zaufania do rządu, a okres petlurowskich sympatyi już przebrzmiał.

Charakterystyczne było stanowisko zajęte przez Żydów. Na posiedzeniu swem postanowili oni 13 głosami przeciwko 12 wstrzymać się od głosowania. Owe 12 głosów wypowiedziało się za polityką opozycyjną.

W głosowaniu za wnioskiem pos. Zdziechowskiego wypowiedział się Z. L. N. i N. P. R.

Za wnioskiem posła Osieckiego oddały głos ZLN, PPS i NPR. Wniosek upadł 71 głosami przeciwko 81. W ten sposób i w drugiem czytaniu przyjęto prowizorjum.

Trzecie czytanie zostało odroczone do dnia dzisiejszego do godziny 10 rano. Przy tem załatwiono szereg drobnych spraw, a m. in. podatek wyrównawczy dla pokrycia deficytu budżetowego w gminach.

Cień teutońskiego rewanżu nad Europą.

Wykrycie skandalicznych zbrojeń Reichswehry.

Szczegóły są utrzymywane w największej tajemnicy przez rząd Rzeszy, stronnictwa i prasę.

Agencja telegraficzna „Express".

Berlin, 14 grudnia.

Wczorajsza konferencja pomiędzy przedstawicielami stronnictw rządowych a kanclerzem Marksem trwała pięć godzin i zakończyła się około północy. Charakterystycznem jest, że materjał obciążający ministra Gesslera i dotyczący poufnych stosunków pomiędzy Reichswehrą a organizacjami militarnemi nie został ogłoszony w żadnym z dzienników, chociaż zostały one przedłożone kanclerzowi przez posłów socjalistycznych. Materjał ten ma tak dalece kompromitować Gesslera, że nawet socjaliści obawiają się ogłosić szczegóły, aby nie narazić się na zarzuty dopuszczenia się zdrady stanu. Posiedzenie odbyte u kanclerza Marksa miało jaknajbardziej poufny charakter. Przedstawiciele stronnictwa zobowiązali się do zaniechania ogłoszenia materjału obciążającego nawet wobec swych frakcyj.

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI GESSLERA.

Berlin, 14 grudnia.

Los gabinetu zależy obecnie od decyzji konferencji między socjalistami a kanclerzem Marksem. Sytuacja dzisiejsza pozwala wnioskować, iż sprawa zakończy się według wszelkiego prawdopodobieństwa ustąpieniem ministra Gesslera. Podczas narad minister Gessler składał znaczną część winy na byłego szefa Reichswehry, generała Seckta, co wywołało w kołach prawicowych tak wielkie wzburzenie przeciwko Gesslerowi, iż nie jest wykluczonem, że wniosek socjalistów o votum nieufności dla Gesslera może być poparty nawet przez prawicę.

POWRÓT STRESEMANNA.

Berlin, 14 grudnia.

Dziś powraca z Genewy minister Stresemann. O godzinie 5-ej po południu Stresemann otrzyma audiencję u prezydenta Hindenburga. W środę Stresemann złoży przed gabinetem szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad w Genewie. Kryzys gabinetowy wobec przybycia Stresemanna do Berlina, który weźmie udział w rokowaniach z socjalistami, zostanie prawdopodobnie odłożony na okres poświąteczny.

POTWIERDZENIE REWELACYJ.

Berlin, 14 grudnia.

„Welt am Abend", która dotychczas bardzo ostro występowała przeciwko rewelacjom „Vorwertsu" zaczerpniętych z „Manchester Guardian" o dostarczaniu przez Reichswehrę broni dla Rosji sowieckiej, obecnie ze swej strony popiera rewelację poczynione przez dziennik angielski i donosi o tajnym współudziale Reichswehry ze związkami militarystycznemi, a w szczególności ze znaną ze swej działalności na Górnym Śląsku organizacją „Consul".

Prawda o szczerości pokojowej Niemiec.

REICHSWEHRA TWORZY KADRY PRZYSZŁEJ WIELKIEJ ARMJI.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 14 grudnia.

Wystąpił tu z odczytem na temat kwestji pokojowej znany pacyfista Gerhard Seeger z Niemiec.

Prelegent przedstawił we właściwym świetle **rzekomo pokojową politykę rządu Rzeszy**, przytaczając szereg znamiennych cytat i cyfr z odnośnych wykazów. Podkreślił on dążenie Niemiec do **najszerszego rozwoju Reichswehry** i fakt podniesienia przez rząd kredytów na cele wojskowe o 100 miljonów marek złotych tak, iż obecnie budżet Reichswehry wynosi 476 miljonów marek złotych.

Mówca wykazał, iż Reichswehra na 36.500 podanych oficjalnie szeregowych liczy... 38.000 starszych szeregowych, t. zw. gefrajterów. Na 300 żołnierzy przypada jeden pułkownik. Generałów sama tylko Reichswehra liczy 46. Według podanego przez prelegenta materjału, Reichswehra liczy około 120 tysięcy szeregowych armji lądowej i 40 tysięcy morskiej.

Prelegent stwierdza, iż **Reichswehra jest wielką doskonale zorganizowaną kadrą wielkiej armji, którą uzupełnić można każdej chwili oddziałami „czarnej" Reichswehry** i innych tajnych organizacji wojskowych Niemiec.

Następnie mówca zaznaczył, że militarne i nacjonalistyczne koła niemieckie uważają dzisiaj za **dziedzicznego wroga Niemiec, Polskę.** Wielka część młodzieży niemieckiej **wychowywana jest w nienawiści do Polski.** Dowodem rozpowszechnienia tych zapatrywań w Niemczech są niedawne wynurzenia ministra Reichswehry Gesslera, który egzystencję oddziałów robotniczych w Kistrzyniu uzasadniał koniecznością zabezpieczenia Niemiec przed napadem ze wschodu. To też niemiecka polityka zagraniczna i cały naród niemiecki, oświadczył dalej mówca, znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Wkońcu Seeger poruszył sprawę korytarza pomorskiego i przy tej sposobności oświadczył, że **najważniejszem obecnie zagadnieniem jest przygotowanie porozumienia polsko-niemieckiego.** W tym celu odbędzie się w styczniu roku przyszłego w Gdańsku wielka konferencja przy udziale wybitnych polityków i parlamentarzystów zarówno z Polski jak i z Niemiec.

———:o:———

Zakopane. :-: :-: Zakopane.
Sezon zimowy 1926/1927.
Otwarcie
Hotelu-Pensjonatu „BRISTOL"
LUKSUS — KOMFORT — WYGODA.
Restauracja — Sala bankietowa — Salony recepcyjne.
Stałe koncerty i dancingi.
Paryski Institut de Beauté Fryzjer damski i męski.
Hotel „Bristol" zbudowano na wzór hoteli szwajcarskich.
Zakopane. Zakopane.
Na okres świąteczny wszystkie pokoje zamówione.

W bagnie nieprawości i zgnilizny etycznej.

Wielkorządcy Warszawskiej Kasy Chorych na ławie oskarżonych.

Orgje za wdowi grosz ubezpieczonych, fałszerstwa oraz wymuszanie łapówek.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 14 grudnia.

Dziś przed sadem okręgowym w Warszawie stanęli organizator i pierwszy dyrektor Kasy Chorych m. st. Warszawy Hilary Sell i jego towarzysze Jan Zagórski, Aleksander Czachowski, Eugenjusz Sobczak, Henryk Siss i Franciszek Rogowicz, jako oskarżeni o haniebne nadużycia w gospodarce Kasy Chorych.

Rewizje ministerjalne wykrywały szereg braków w gospodarce Kasy i frymarczenie dobrem publicznem, połaczone z ciągnięciem wcale pokaźnych zysków przez pana Sella i zarazem z zabawami na publiczny koszt.

Naprzykład magazyn zakupywał rzekomo dla szpitala kosztowne produkty, jak kiełbasa, salami i litewska, sardynki, sery szwajcarski i tylżycki i t. p., a było to spożywane na drugie śniadanka przez pp. członków zarzadu Kasy.

P. Sell „potrzebował" jeździć „służbowo" samochodami Kasy po nocy lub wieczorami z artystami. P. Sell aprobował rachunki za masło, sery, a w rzeczywistości pokrywał z pieniedzy kasy koszta kolacyi ki u Wróbla na pożegnanie uczestników zjazdu Kasy Chorych, wpierw wydawał zaliczki na zamówienia, na roboty drukarskie, a potem dopiero zaczeła pracować firma, która te zamówienia miała wykonać.

Ba, nawet urlop sześciotygodniowy po trafił spedzić Sell, rozjeżdżajac poprzez całe dzielnice Polski samochodem Kasy, psujac go i każąc i sobie i szoferowi wypłacać diety.

Inni oskarżeni pozostaja pod zarzutam bądź wymuszania i pobierania łapówek od dostawców Kasy przy dostarczaniu leków i in. badź popełniania fałszerstw z rachunkami i dostawami.

Oskarża podprokurator Borowski, bronią Sella adw. Paschalski i apl. adw. Ruff.

Na rozprawe wezwano 28 świadków oskarżenia, 4 świadków odwodowych Zagórskiego, 31 świadków Sella, oraz czterech biegłych różnych specjalności.

Oskarżeni odpowiadaja z wolności.

——:o:——

Litwa nad brzegiem przepaści.

Katastrofalna sytuacja wewnętrzna tworzy groźbę wojny domowej.

Bolesne rozczarowanie co do traktatu z Sowietami.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 14 grudnia.

„Danziger Neueste Nachrichten" przynoszą w dzisiejszem wydaniu szereg infor macyi o położeniu na Litwie kowieńskiej, która, według opinji tego pisma, znajduje sie w przededniu wojny domowej.

Wewnetrzne położenie na Litwie kowieńsikej w ostatnich dniach ogromnie się zaostrzyło. Pozycja rzadu socjalistyczno-ludowego w parlamencie jest silnie podminowana przez opozycje prowadzona przez chrześcijańską demokracje. Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne rozpoczęło organizację w całym kraju odziałów bojowych, przeznaczonych dla celów wewnętrzno-politycznych.

Skutkiem wzrastajacego stale bezrobocia wzmaga sie ogromnie działalność komunistyczna, a prasa komunistyczna wyraża nadzieję, że niebawem rzady na Litwie ujmie proletarjat.

Symptomy te wywołuja w wewnetrznem i zewnetrzno-politycznem życiu nerwowy niepokój. W dziedzinie aprowizacji grozi nieuchronna katastrofa.

Nawiazujac do zawartego niedawno traktatu przyjaźni litewsko-sowieckiego, „Danziger Neueste Nachrichten" stwierdzają, że Litwa doznała bolesnego rozczarowania. Sowiety bowiem, wyzyskujac trudności, w jakich znajduje się Litwa, łacza rokowania handlowe z coraz to nowemi, bardziej cieżkiemi warunkami, które w najbardziej nawet przyjaznych dla Rosji kołach litewskich wywołuja ogromny sceptyzm, a równocześnie zmuszaja rzad litewski do podjęcia energicznych wysiłków, majacych na celu przywrócenie kontaktu z pozostałemi państwami bałtyckiemi, utraconego wskutek traktatu zawartego z Rosja.

Afera Wronki przed Sądem Apelacyjnym.

NIEKTÓRZY ŚWIADKOWIE BEDĄ PRZESŁUCHANI PONOWNIE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 grudnia.

W dniu wczorajszym rozpoczeła się w Sadzie Apelacyjnym w Warszawie głośna sprawa o nadużycia w monopolowej fabryce tytoniowej w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 b. pracowników łódzkiej fabryki z Wronka na czele.

Jak wiadomo, po kilkotygodniowej rozprawie Sad Okregowy w Łodzi uznał wine oskarżonych, skazujac ich na 3 do 6 lat więzienia.

W skargach apelacyjnych obrońcy oskarżonych postawili w watpliwość zeznania szeregu świadków. Miedzy innemi głównemu świadkowi oskarżenia, pracownicy fabryki łódzkiej, Sobczyńskiej, zarzucono, że inspirowała pozostałych świadków.

Sad Apelacyjny uwglednił życzenie obrony w sprawie ponownego przesłuchania szeregu świadków. Na rozprawę wezwano 3 biegłych z dziedziny tytuniozrawstwa oraz 3 biegłych buchalterów. Oskarżonych broni 10 adwokatów, miedzy nimi dziekan Rady adwokackiej Jan Nowodworski, Mieczysław Ettinger, Zygmunt Olicki. Samo odczytanie akt t. zw. „referat" potrwa zapewne trzy dni.

Zniesiono kontrolę wojskową, możeby wprowadzić—więzienną.

Czterech Polaków oszalało w więzieniu w Gliwicach.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego".

Katowice, 14 grudnia.

W więzieniu w Gliwicach na niemieckim Górnym Śląsku, z którego niedawno wyrwało się dziesięciu aresztantów, zwarjowało czterech więźniów Polaków wskutek brutalnego obchodzenia sie z nimi podczas śledztwa i stosowania wobec nich wyrafinowanych tortur. Nazwiska ofiar: Matysek i syn jego Juljan z Wielkich Strzelec Żyguła z Bytomia i Leszczynówna z Katowic.

Podajemy ten fakt do wiadomości publicznej w przeświadczeniu, że Rzad Polski postara sie, aby różni „humanitarni" cudzoziemcy, zwiedzajacy wiezienia polskie zechcieli może zajrzeć do Gliwic, aby stwierdzić, jak się Niemcy zachowuja wobec więźniów Polaków.

——x——

Za 1,400 dol. -- 150,000 dol.

POLSKĘ WYPRZEDAJE SIĘ Z ARCYDZIEŁ SZTUKI.

Warszawa, 14 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

„Głos Codzienny" donosi: W jednem z muzeów warszawskich sprzedano w tych dniach kolekcję obrazów. Muzeum, na którego czele stoi „znany" znawca sztuki, p. G., nie chciało kupić wszystkich obrazów. Zbadano je — i tylko niektórym przyznano wartość muzealną. Resztę zdyskwalifikowano. Muzeum nie chciało ich kupić i przeznaczono je do sprzedaży z wolnej ręki.

Zdarzyło się akuratnie, że do Warszawy przyjechał właściciel wielkiego handlu obrazami w Medjolanie, Polak, p. R. Dowiedział się przypadkowo o całej historji i poszedł obejrzeć zdyskwalifikowane obrazy.

Oglądał dokładnie wszystkie, wreszcie wybrał jeden. Właściciel zażądał za ten obraz 1,400 dolarów. Pan R. bez słowa wypłacił żądaną sumę.

Wyjaśnienie całej historji znalazło się wkrótce.

Pan R. w kilka dni później **sprzedał ten obraz do jednego z muzeów europejskich za 150.000 dolarów.** „Zdyskwalifikowany" przez p. G., dyrektora muzeum warszawskiego obraz, był **oryginałem Albrechta Dürera,** jednego z największych mistrzów w historji malarstwa.

Ohydny mord w Warszawie.

BANDYCKI SYSTEM ZAŁATWIANIA PORACHUNKÓW NA TARGOWISKU TRZODY.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 grudnia.

Niesłychany mord na osobie dyrektora kasy asekuracyjnej trzody chlewnej ś. p. Latawca wywołał niezwykłe oburzenie w kołach kupiectwa warszawskiego.

Komisarz rządu wyznaczył dzień dzisiejszy, jako ostateczny termin zlikwidowania zatargu między Związkiem Robotników Transportowych, a Związkiem Handlujących Trzodą.

Zatarg ten był tłem ohydnego mordu. W Związku Robotników Transportowych jest 10 bogaczy i 30 znacznie gorzej zarabiajacych pomocników. Bogacze zarabiali po 6—8 tysiecy złotych miesięcznie.

Z chwilą przeniesienia rzeźni na Pragę zarobki te urwały się. Przy transportowaniu trzody chlewnej znaleźli pracę i zarobek robotnicy-inwalidzi, którzy cieszyli się poparciem dyr. Latawca.

Jak ustalono, morderca Bernatowicz, przyłożył swej ofierze rewolwer do głowy, w chwili gdy ś. p. dyr. Latawiec rozmawiał z jakimś kupcem. Ze słowami: „To dopiero początek!" zbrodniarz wystrzelił.

W czwartek nastapi eksportacja zwłok ś. p. dyr. Latawca na dworzec, gdyż będą one przewiezione do Rawy Ruskiej.

W eksportacji wezmą udział wszystkie cechy i zwiazki kupieckie.

Odroczenie rokowań o Chorzów.

ZBYT WIELKA RÓŻNICA ZDAŃ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Berlin, 14 grudnia.

Biuro Wolffa donosi, że rokowania niemiecko-polskie w sprawie Chorzowa, wznowione 9 grudnia r. b. zostały dzisiaj na czas nieograniczony odroczone, aby umożliwić obu delegacjom porozumienie się z ich rzadami. Powodem tego jest wielka rozbieżność stanowisk delegacyi wobec przedmiotu rokowań.

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 grudnia.

Wczoraj przyjechał droga na Paryż z Genewy minister Zaleski. Jest on dobrej myśli i wyraża zdziwienie z powodu zaniepokojenia jakiego wyrazicielka jest prasa polska na skutek uchwał genewskich.

KARY ŚMIERCI W ROSJI.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 13 grudnia.

G. U. P. dokonał zatwierdzenia wyroku śmierci na 14 oskarżonych o kradzież z włamaniem.

Ostatnio ujęto w okolicach Moskwy dziewięć band, oraz stwierdzono 47 wypadków rozbicia sklepów.

——:o:——

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

SENAT W SPRAWIE UCHYLENIA DEKRETU PRASOWEGO.

Dziś przed południem pod przewodnictwem sen. Balińskiego (Zw. Lud. Nar.) zebrała się senacka komisja prawnicza w celu rozważenia uchwalonej przez sejm ustawy, uchylajacej osławiony dekret o karach prasowych.

W dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów senackich wypowiedzieli się jednomyślnie za uchyleniem dekretu.

W głosowaniu ustawę bez zmian przyjęto jednomyślnie.

W dyskusji podniesiono również kwestję uniemożliwienia w przyszłości wydania podobnego dekretu. W wyniku wymiany zdań na ten temat przyjęto rezolucję następującej treści:

Senat stwierdza, że wobec ujawnionej różnicy poglądów pomiędzy parlamentem a rządem na sprawy kontroli prasy, ustawa prasowa powinna być wydana w drodze ustawodawczej.

Zastanawiano się również nad kwestją, czy nie należałoby wogóle cofnąć wydanych pełnomocnictw w dziedzinie normowania stosunków prasowych. Rozpraw nad tem nie zakończono i odroczono je do jutra.

ALARMY O RZEKOME POBICIE POSŁÓW.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu komuniści i posłowie białoruscy żądali, jak wiadomo, rozważenia wniosku w sprawie rzekomego pobicia posłów białoruskich przez policję.

Wyrażano zaraz wątpliwości co do prawdziwości rewelacyj komunistów. List, nadesłany dziś przez p. ministra Składkowskiego do p. marszałka, potwierdza te watpliwości. P. minister spraw wewnętrznych stwierdził, że zajścia te, o których mówił pos. Ballin z trybuny sejmowej, rozegrały się dn. 10 grudnia w Staroberezowie, i mowy nie ma o pobiciu posłów białoruskich przez policję. Jedyną winą władz administracyjnych jest to, że nie przewidziały wrogiego nastroju ludności wobec działalności „Białoruskiej Hromady" i nie poczyniły kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa posłów.

„REN" i „WISŁA".

Paryski dziennik „L'Avenir" zamieszcza w numerze z dnia 9 b. m. artykuł pióra redaktora Emila Bure p. t. „Rhin et Vistule". Pełen dobitnie wyrażonych przekonań, jasno określający sytuację współczesną w polityce europejskiej, wiąże autor sprawę bezpieczeństwa nad Renew i Wisłą, kończąc w sposób następujący:

„P. Briand pływa w obłokach. Panie ministrze Zaleski, musi pan teraz działać ze szczególną energią, gdyż inaczej oba nasze kraje będą zdane na łaskę i niełaskę Niemiec! Wisła zostanie bezbronna z chwilą, gdy Ren stanie się znów niemieckim. Niech pan zwróci się do p. Poincarego, jeśli Quai d'Orsay będzie głuche na pańskie ostrzeżenia. Zaczekamy, czy się nie obudzi".

Krótką jest praca
Słodkiem spoczywanie,
Gdy czyścisz „Purusem"
Trzewiki Twe Panie•

Popierajcie Chrześcijańskie
Hale Aleje Kościuszki 73
Wszystko dostać tam można.

KOŚCI RZUCONE.

Łódź, 14 grudnia.

Lekkomyślna a wprost ze względu na pokój Europy samobójcza wobec Niemiec polityka mocarstw zachodnich z Anglją na czele została ukoronowana obecnemi ustępstwami, poczynionemi w Genewie. W istocie rzeczy ten ostatni cień kontroli nad orgią zbrojeń niemieckich, jakim był nadzór misji wojskowej, rozwiał się w nicościach owej zaiste paradoksalnej „inwestygacji" ze strony Ligi Narodów, co w gruncie rzeczy jest zdumiewającem w swej łatwowierności samooszukiwaniem się tylko. Niemcy zerwały ostatnie wędzidła traktatu. Rozjuszony byk pangermanizmu może już bez przeszkód buszować w Europie. Sądząc po odgłosach prasy niemieckiej pełnych buty oraz pogróżek, owa akcja tratowania rozpocząć się może szybciej, niźli to przypuszcza nawet niefrasobliwy a tak naiwnie ufny stresemanowskim obiecankom - cacankom p. Arystydes Briand.

Kości zatem zostały rzucone. Fatalną linję polityki odwrotu, zapoczątkowaną w Locarno, doprowadzono aż nad brzeg przepaści, mogącej rychło pochłonąć Europę w odmętach niemieckiego rewanżu. Odnośnych zapowiedzi w Niemczech nie brakuje. Prasa germańska przepełniona jest okrzykami triumfu i tchnie już dziś nastrojami zemsty. Naturalnie, że animozje przedewszystkiem kierują się w stronę Polski. Przecież tu ma być pierwszy etap akcji odwetowej Niemiec. Na Francję, Belgję, a wreszcie i Anglję kolej przyjść ma dopiero później. System ten jest wyraźnie sprecyzowany. Po kolei na gałąź...

Przeciw Polsce kampanię en gros już rozpoczęto. Prawie z dokładnością co do minuty po uzyskaniu zniesienia kontroli wojskowej natychmiast cała prasa niemiecka rozwinęła zajadły i wprost prowokujący atak na Polskę.

Dziennik berliński p. Stresemanna wyraźnie zapowiedział, że między Niemcami a Polską „przyjdzie do rozrachunku" i że „Niemcy pogadają z Polską po niemiecku". „Koelnische Zeitung" powiada otwarcie, że „dzisiejsze granice wschodnie Niemiec są nonsensem". Centrowa „Germania", podając wywiad min. Zaleskiego, opatruje go komentarzem, kwestjonującym etnograficzną polskość naszych kresów zachodnich. Nawet socjalistyczny „Vorwärts" w związku z wywiadem tym, zamieszczonym z „Journal de Debats' wygraża pod adresem Polski i mówi, że „Polska interpretuje swoje prawo zasiadania w Radzie Ligi w sposób, który może zrazić do niej jej sprzymierzeńców".

Lecz już z iście krzyżacką brutalnością i pruskiem chamstwem zaatakowała naszego ministra spr. zagranicznych „Taegliche Rundschau", organ półurzędowy a więc bardzo miarodajny pod względem utajonych intencyj rządu Rzeszy. Oto najwięcej soczyste ustępy tej niebywałej napaści:

„Dla scharakteryzowania bredni polskiego ministra spraw zagranicznych, które przeciągają wszystkie jego dotychczas kretackie i kłamliwe twierdzenia, brak nam określenia parlamentarnego. Należy się spodziewać, że niedaleki jest czas, kiedy w stosunku do tego galopina francuskiej polityki podżegania użyje się bardziej wymownych argumentów. Jeżeli uskarża się on z tego powodu, iż minister Stresemann akcentował w swej mowie w Reichstagu różnicę, jaka zachodzi między granicami zachodniemi a wschodniemi, to widocznie nie wie o tem, że nawet pakty locarneńskie różnicę taką uwzględniają i że Polska między innemi państwami ten pakt podpisała.

Pozatem oświadczenia p. Zaleskiego można nazwać absurdem. Takie terytorja jak korytarz polski i wschodni G. Śląsk, zamieszkałe są bezwątpienia przez większość niemiecką, jak to wykazały ostatnie wybory gminne na Górnym Śląsku. Jeśli w tych warunkach p. Zaleski utrzymuje, że Polska nie otrzymała ani jednego metra kwadratowego ziemi niemieckiej, to jest to z jego strony zupełne przeciwstawianie się prawdzie. Odnośnie do strony osobistych jego pytań, należy określić to jako nietakt, jeżeli polski minister spraw zagranicznych pozwala sobie na tego rodzaju sprzeczne z prawdą wycieczki w tym czasie, kiedy zasiada wspólnie z delegacją niemiecką do rokowań w Genewie. Za wynurzeniami p. Zaleskiego widocznie kryje się pewien zamiar. Po raz pierwszy zdarza się to może, iż odpowiedzialny dyplomata polski składa takie nieodpowiedzialne oświadczenia, wpadając tem samem w ton, jakim zwykła się posługiwać polska propaganda podżegania."

Są już wszystkie przewidywane argumenty teutońskie. I cytowanie wyniku wyborów śląskich, i powoływanie się na pakty locarneńskie, i stara śpiewka o „zagrabionej ziemi niemieckiej". Ale przedewszystkiem trzeba podkreślić owe pogróżki „bardziej wymownych argumentów", których intencje są zgoła niedwuznaczne.

Kości rzucone... Dyplomacja europejska przekroczyła Rubikon, za którym rozpościera się przed naszemi oczyma niepokojąca gęstwa przyszłości niepewnej a podminowanej niebezpieczeństwami dla pokoju całej Europy, zaś w pierwszym rzędzie dla Polski, mającej na wstępie paść ofiarą rozjuszonej nienawiścią bestji germańskiej.

A już sam fakt, że niedawni pokonani przybierają dziś ton butnych i pewnych siebie zwycięzców, świadczy o tym coraz bardziej groźnym skręcie torów polityki europejskiej, skręcie, na którym wykolejenie jest nietylko bardzo prawdopodobne, ale kto wie, czy nie nieuniknione....

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

W kalejdoskopie dzisiejszych „izmów" politycznych.

(Thoiryzm, neo-locarnizm, genewizm etc.)

(Od wł. korespondenta).

Genewa, w grudniu.

Sprobujmy operować skrótami. Thoiry. Donnant - donnant: ewakuacja Nadrenji wzamian za paromiljardowy pakiet niemieckich akcyj kolejowych, wykup zagłębia Saary, skompensowany likwidacją międzysojuszniczej kontroli militarnej. Waszyngton. Business - politic: sfinansowanie nowej spółki politycznej, „Briand & Stresemann", Towarzystwa z ogr. por., odłożone aż do uprzedniej ratyfikacji przez Paryż układu Mellon-Berenger, czyli aż do ostatecznego utrwalenia się hegemonji dolarowej. Londyn. Self-guard-tactic: życzliwa neutralność w stosunku do thoirystycznego kartelu hutniczo - metalurgicznego, opłacona poparciem wielkobrytyjskich interesów ekonomicznych na Dalekim Wschodzie, solidarność w skali: Ren — Yangtsekiang. Rzym. Mussolini dixit: „Nadzieje Italji na pomyślne rozwiązanie wielkiego problematu emigracji, w przeciwnym bowiem razie nieunikniona ewentualność zbrojnej napaści", pokój europejski za cenę mandatu kolonialnego. Berlin. Entweder - oder - Sprache: albo jednoczesne zaregestrowanie w Genewie i tekstu Locarno i „Wacht am Rhein" albo odwrót do dyplomatycznych okopów moskiewskich, albo Wersal w przejrzanej, skróconej edycji, albo Rapallo w nowem, rozszerzonem wydaniu.

W tej atmosferze debatuje Rada Ligi Narodów, by skoordynować wszystkie rozbieżności, by zaspokoić, w miarę możliwości, wszystkie apetyty wielkomocarstwowe.

Istnieje jedno ogólne podłoże, jedna — właściwie mówiąc — wspólna troska — rywalizacja ekonomiczna poszczególnych krajów, przyszłość gospodarcza całej Europy. Nigdy nie można dostatecznie mocno podkreślać tej zasadniczej właściwości współczesnych zagadnień politycznych. Komplikują one i upraszczają grę dyplomatyczną, doprowadzając łatwo do ostrych scysyj, dyktując zazwyczaj pacyfistyczne kompromisy.

Doświadczenie 1914 roku wykazuje, że o losach narodów decyduje w ostatniej instancji nie szabla, lecz komin fabryczny, że zwycięska wojna nie stanowi o wygraniu pokoju, że o ewentualnościach politycznych rozstrzygają na dalszą metę konieczności ekonomiczne.

O tem, że tak i tylko tak należy dziś rozpatrywać kardynalne problematy międzynarodowe, świadczy najwymowniej znamienna ewolucja w dziedzinie stosunków francusko - niemieckich, będących najczulszym barometrem atmosfery europejskiej. Poincare, ściskając w Izbie Deputowanych rękę Briandowi, opuszczającemu trybunę parlamentarną, z której wygłosił zdanie, że „bez zbliżenia niemiecko - francuskiego nie może istnieć trwały pokój", stwierdził tem samem publicznie, że i on nawet uznaje thoiryzm. Deputowany Lautier, umiarkowany radykał i gorący patriota, pisząc w wydawanym przez siebie „L'Homme Libre" wstępny artykuł pod tytułem: „Zbliżenie staje się jedyną polityką narodową", jest przeto wyrazicielem powszechnej obecnie we Francji opinji.

Odpowiednik tych nastrojów znaleźć można w poglądach, wypowiedzianych przez „Vossische Zeitung", na pewne „combinazione", wysunięte niedawno ze strony Rzymu. „Zależy nam tylko na traktacie arbitrażowym z Włochami, — wszelkie zaś pakty przyjaźni i sojuszu kolonjalnego, wymierzone przeciwko trzeciemu państwu są wykluczone. Nie myślimy wcale o nich".

Jest to droga, którą od chwili usadowienia się w Genewie, zdaje się Stresemann kroczyć coraz bardziej stanowczo, nie bacząc na nieustanne i gwałtowne ataki szowinistów niemieckich.

Nikt chyba nie przypuszcza, że w tej tak radykalnej zmianie stosunków pomiędzy Paryżem a Berlinem odegrały rolę jakieś względy sentymentalne, że Niemcy wybaczyły odniesioną porażkę i zapomniały o niej, że Francja czuje się już zabezpieczoną przed wszelkiemi napaściami i rezygnuje ze swoich aljansów z innemi państwami. Poprostu, syndykat producentów soli potasowych, kartel hutniczo - metalurgiczny, trust fabrykantów aluminium etc., wykazały, że tego rodzaju porozumienia znakomicie ułatwiają sanację finansowo - przemysłową, stanowiącą najpilniejsze bodaj zadanie pracy państwowej. Conditio sine qua non zaś zrzeszania się gospodarczego w tak wielkim stylu jest odprężenie stosunków politycznych — tego aksjomatu dowodzić chyba niema potrzeby. Można więc z całem prawdopodobieństwem przypuszczać, że Rada Ligi Narodów upora się z kompleksem spraw, figurujących w programie sesji, a zwłaszcza tych najważniejszych, nie wymienionych w nim.

Nie należy bowiem zapominać, że Briand oficjalnie zaznaczył solidarność i to nie platoniczną Francji z Anglją, broniącą swego prestige'u i... handlu wobec Chin; daje to Quai d'Orsay wszelkie prawo liczyć na skuteczną pomoc Downing - Street. W tych warunkach i żądanie przez Włochy mandatu kolonjalnego ma duże szanse na pomyślne załatwienie polubowne, dzięki systemowi wzajemnych kompensat.

Na tym fundamencie

należy oprzeć swe przedsiębiorstwo, chcąc je racjonalnie prowadzić.
Do nabycia w księgarniach i u wydawcy:
T-wo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o.
jen. repr. **RUDOLF MOSSE.**
WARSZAWA, Marszałkowska 124
Przedstawiciel **J. HIRSZBERG,**
Łódź, Szkolna 4.

Skład papieru i materjałów piśmiennych
Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia
A. I. OSTROWSKI
Piotrkowska 55 Telefon 354 i 35-40.
Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
NA GWIAZDKĘ
Papeterje do najwytworniejszych — Malowanki
Albumy do marek — Książki obrazkowe
" " pocztówek — Ołówki kieszonk. ozdob.
" " pezji — Gry towarzyskie
" " fot. amat. — Kalendarze na biurka
Garnitury do pisania — Teczki
Przybory do kreślenia Richtera i inne — Farby w pudełkach i t. p.
Pocztówki świąteczne i noworoczne.
Kalendarze do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe na r. 1927
Złote pióra wieczne najlepsze światowe marki: Waterman Montblanc i Penkala.
Karty do gry do Pokera, Pasienc'a i Whista w dużym wyborze
HURT. — — — DETAL.

Na Gwiazdkę!
dla żony
elegancki płaszcz,
stylową suknię,
materjały damskie
dla męża
ubranie,
palto,
spodnie,
najlepsze materjały męskie
dla córki
paletÍo
pantofle,
bieliznę
dla syna
palto,
mundurek szkolny.
Zaznaczam, że wyrabiam tylko z dobrych materjałów i daję mimo niskich cen jeszcze rabat świąteczny od 10—25%
Emil Szmechel,
Piotrkowska 98, róg Przejazd

Wyprzedaż krawatów najnowszych deseni
F. PIĄTKOWSKI
— Piotrkowska 89. —

Synowie „państwa Niebieskiego" w stolicy świata.

Chińscy studenci w Paryżu. — Jak wygląda w chińskich restauracjach? — Kuchnia chińska. Małżeństwa paryżanek z Chińczykami. — Katakumby paryskie. — Zbłąkanie w katakumbach.

Paryż, w grudniu.

Do najciekawszych niemal osobliwości Paryża, należy tak zw. „chińska dzielnica“. Mowa tu jest o ulicy Sommerard i o kilku z nią sąsiadujących ulicach, gdzie przypadkowo zabłąkany cudzoziemiec ze zdumieniem napotyka na liczne restauracje chińskie, pralnie i składy, w których sprzedaje się chińskie wyroby różnego rodzaju. Personel w tych instytucjach jest oczywiście autentycznie chiński.

Stolica nadsekwańska w dzisiejszej dobie obfituje bowiem w wielką ilość emigrantów chińskich, z których lwią część stanowią studenci. Jakkolwiek starają się oni przyswoić sobie europejskie obyczaje i zwyczaje, ubierać się po europejsku i zachowywać się przyzwoicie, to jednak na obczyźnie, lgnąc do siebie, popierają oni przedewszystkiem własne lokale.

Restauracje chińskie w Paryżu są rozmaitej jakości i mają różne ceny. Niektóre lokale są jasne, przyjemne, niektóre znów są tego rodzaju, że Europejczykowi robi się w nich niewyraźnie na duszy. Pewne z tych jadłodajni przeznaczone są wyłącznie dla Chińczyków, w innych zaś chińszczyzna jest tylko szyldem reklamowym, przywabiającym obcych i umożliwiającym pieprzenie wszystkich potraw.

Chińskie potrawy narodowe są, jak wiadomo, ogromnie silnie pieprzone, dlatego trzeba je umieć jeść. W prawdziwych chińskich restauracjach herbata jest zwykłym napojem przy stole i pije się ją bez mleka, bez cukru i cytryny. Półmisek pełen suchego ryżu odgrywa rolę chleba, zarówno przy południowym, jak i wieczornym posiłku. Skoro herbata i ryż znajdą się na stole — podaje się inne potrawy, ale Chińczyk zaczyna jeść dopiero wtedy, kiedy cały stół jest zastawiony różnego rodzaju półmiskami i talerzykami. Jeżeli się chce jeść po chińsku, należy wszystkie podane potrawy odpowiednio mieszać, a potem zanurzać w sosach. Nóż i widelec zastępują dwie długie, czarne i gładkie sztabki. Menu w restauracjach chińskich jest wypisane w języku francuskim i chińskim. Kelnerzy w tych restauracjach pochodzą również z Dalekiego Wschodu.

Chińczycy nie piją alkoholicznych trunków, przynajmniej bardzo rzadko piją je publicznie, a w zachowaniu swojem utrzymują specjalny styl. Ich uprzejmość, grzeczność i ujmujący uśmiech nie przypominają sztywnej ceremonjalności.

Wobec tego, nic nadzwyczajnego, że ci chłopcy o żółtej skórze, czarnych błyszczących oczach, szorstkich włosach, delikatnej budowie ciała, cieszą się powodzeniem u Paryżanek. Niejednokrotnie zdarza się, że francuskie dziewczęta poślubiają chińskich studentów i podobno małżeństwa te są przeważnie bardzo szczęśliwe, bo Chińczycy odznaczają się delikatnością i troskliwem postępowaniem wobec żon. Francuski oswajają się także coraz więcej z chińskiemi nawykami kulinarnemi i z tego względu coraz częściej spotyka się Europejki w chińskich restauracjach paryskich.

— — — — — — —

Paryskie katakumby. Któż o nich nie słyszał?

Katakumby te są największym cmentarzem w Europie. W początku XVII w. złożono w nich szczątki zwłok, zebrane na różnych porzuconych cmentarzach. Za czasów rewolucji francuskiej doszła liczba podziemnych grobów do stu tysięcy, a od tego czasu wzrosła kilkakrotnie.

Katakumby ciągną się pod bardzo wielką częścią Paryża. Powierzchnią swoją przewyższają trzy razy katakumby rzymskie. W niektórych miejscach mają one kilka pięter.

O rozległości tych katakumb świadczą fakty, że zabłąkanych w nich turystów jedynie przy zachowaniu wszelkich ostrożności można odnaleźć. Przed laty zabłąkał się w katakumbach pewien angielski turysta. Szukano go, jednak daremnie i dopiero po kilku miesiącach odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

Przed dwoma znów laty w katakumbach paryskich zabłąkał się student politechniki Paweł Tessier, którego, jak również kilku jego kolegów zawiodła tam nie ciekawość, lecz interes naukowy. Po ukończeniu badań, kiedy wszyscy znaleźli się już na powierzchni, zauważono brak Pawła Tessier. Zawiadomiono zaraz policję i zorganizowana natychmiast ekspedycja ratunkowa z wielkim trudem znalazła zaginionego dopiero około północy.

Następny feljeton poświęcony będzie opisowi innych ciekawych podziemi paryskich.

L. Wik.

Perła cud morza i wytwór męki.

HODOWLA SZTUCZNA TYCH NAJPIĘKNIEJSZYCH KLEJNOTÓW.

w) Z powodu barbarzyńskiej gospodarki poławiaczy pereł przy brzegach Jawy i wysp japońskich perłopławy zaczęły tam w zastraszający sposób ginąć. Ponieważ jednak perły zawsze były poszukiwane (teraz są nawet bardzo modne) rząd japoński już w roku 1890 wydał szereg dekretów mających na celu ochronę muszli perłowych. Starano się również o sztuczne pobudzanie perłopławów do wytwarzania pereł.

Właściwie sztuczna hodowla pereł jest starym chińskim wynalazkiem, bo już w 13-ym wieku chińscy hodowcy wprowadzali mikroskopijne małe ciała stałe między płaszcz i skorupę muszli perłowca. Wokoło tego małego ciała narastała warstwa masy perłowej. Lecz w ten sposób otrzymane perły były albo bezkształtne lub w najlepszym razie półkuliste.

Znakomity przyrodnik szwedzki Linneusz w wieku 18-m żyjący próbował stosować chińskie metody, ale również nigdy nie mógł otrzymać perły kulistej. Aż dopiero przed paru laty p. Alverder (Niemiec) dowiódł, że macica perłowa tworzy się wokoło ciał stałych wskutek przerostu komórek z płaszcza zewnętrznego w tkankę łączną. Powstaje wtedy t. zw. woreczek perłowy, zjawisko to da się wywołać przeszczepiając komórki płaszcza jednego osobnika na tkankę łączną drugiego.

Metodę p. Alverdera udoskonalił i zastosował praktycznie na wielką skalę uczony japoński Mikomoto. Korzystał on z hodowli perłopławów, którą, jak wspomnieliśmy, rozpoczęto w Japonji już w roku 1890.

Młodziutkie muszle, wydobywane z głębin morskich przez kobiety nurki, zwane Amia, trzyma się przez trzy lata w płytkich zamkniętych basenach. Przy końcu 3-go roku poddaje się je szczepieniu. Po dokonaniu tej operacji trzyma się je u ujścia rzek w specjalnych drucianych koszach. Troskliwe Amia czuwają nad swymi wychowankami przez siedem lat, a po upływie tego czasu otwiera się muszle i wydobywa perły.

Przeciętnie 26 proc. muszli zawierą te klejnoty. Tereny perłowe w Japonji zatrudniają około miljona robotników i posiadają około trzech miljonów okazów.

Uczeni europejscy zachęceni rezultatami otrzymanemi przez Mikamoto, robią próby szczepienia perłopławów słodkowodnych w rzekach Górnej Austrji. Rezultaty tych prób nie są dotychczas wiadome.

Iste Kalia
OBA TE ZNAKI
DAJĄ GWARANCJE ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ NASZYCH PERFUM, MYDEŁ i KOSMETYKÓW
J.&S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — Dziś!
W miłosnym obłędzie
(Pielgrzymi miłości.)
W roli głównej słynna artystka
Arlette Marchal.
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

GEORGE MEREDITH. (25

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

— Jesteś lalą w rękach bab!

— Dobrze, Tomie, ale nie w tym wypadku! Nasze kawalerskie z bratem Tomem na czele!

Mogłoby się zdawać, że celem Andrzeja było ułatwienie towarzyszowi wlania w siebie pewnej ilości Porto, jak gdyby wiedział, że posiada ono zdolność zdobywania nad bratem władzy. Postanowił zatem do tego doprowadzić, zanim zwróci się do niego wyraźnie. Osiągnąwszy swój cel, zaczął:

— Słuchaj-no, Tom. Przecież cię znam. Nie naprzykrzałbym ci się tutaj, nigdy nie robiłem tego dotychczas, ale nie moglibyśmy o tem mówić w godzinach urzędowych — zresztą nie bywasz w browarze przed poniedziałkiem, a sprawa jest pilna.

— Dlaczego nie przemawiasz w ten sposób w Parlamencie? — przerwał stary gentleman.

— Ponieważ Parlament nie jest moim bratem — odrzekł pan Andrzej. — Przyznaj, Tomie, że nigdy nie miałeś przekonania do rodziny mojej żony!

— Nie jestem odpowiedniem towarzyszem dla wytwornych dam, Nan!

— Harrieta chętnie byłaby się zbliżyła do ciebie, Tomie, i zbliży się teraz, jeżeli pozwolisz. Oczywiście, należy jedynie żałować, że Harrieta wstydzi się... hm... Dowiedziałeś się prawdy o tych ludziach z Lymport, zachowałeś to w tajemnicy, szanując jej uczucia — jestem ci za to wdzięczny. Kobiety mają swoje dziwactwa, jak wiesz. Harrieta nie powinna się domyśleć, że wiem coś o nich. Przypuszczam, że to by ją zabiło!

Stary gentleman skinął w milczeniu.

— Więc chcesz, żebym zjeździł cały kraj, głosząc, że Harrieta jest córką markiza?

— Nie żartuj, Tomie. Mówię poważnie. Czy w głębi serca nie jesteś radykałem? Dlaczego uparłeś się dokuczać tym biednym kobietom? A od kogóż to my pochodzimy?!

— Przechodząc koło straganu łachmaniarza, zawsze zdejmuję kapelusz, Nan!

— Ja zaś gwiżdżę, czy kto o tem wie, Tomie! Jest w tem pewna analogja! ale myśmy nie przeszli takiej szkoły! i powinniśmy pomóc tym, komu możemy. Weszliśmy w życie...

— Żona wróciła już z Lymport? — warknął Tom.

Andrzej wytłumaczył szybko z lekkiem zmieszaniem, że żona nie mogła jechać ze względu na dziecko.

— Ze względu na dziecko! — powtórzył brat, pogardliwie skubiąc brodę. — Siostry pojechały?

— Zostały u nas — powiedział Andrzej czerwieniąc się.

— A więc rzucono krawca wronom i krukom. Hm! — zaśmiał się Tom.

— Gniewasz się na mnie, że tu przyszedłem, Tomie? — powiedział Andrzej. — Widzę, że tak jest. Obraziłeś się, stary!

— Chodź sobie, dokąd chcesz — odpalił Tom — miejsca jest dość. Tylko szaleniec łudzi się, że znajdzie gdzieś spokój. Gotowi nasłać mi babę, któraby mnie pilnowała — nie dziś, to jutro!

— Wstydź się, Tomie! — powiedział pan Andrzej pojednawczo. „Oczywiście, kobiety czasami bywają zawadą... — Evan pojechał na pogrzeb ojca. Jest tam i teraz. Nie poznałbyś w nim chłopca, który kiedyś pracował w naszym browarze. Słowo daję wyrósł na dzielnego młodzieńca!

— Chłopiec jak malowanie! — w to nie wątpię, Nan!

— Naprawdę, dobry z niego chłopak, Tomie, bez głupstw. Przyszedłem tu właściwie pomówić z tobą o nim.

Pan Andrzej wyjął z kieszeni list, ciągnąc: — Odrzuć swoje uprzedzenia i przeczytaj. Ten list odebrałem dzisiaj od niego. Ale przedewszystkiem muszę ci wyjaśnić, jak się sprawa przedstawia.

— Wiem więcej niż możesz mi powiedzieć, Nan — powiedział Tom, wychylając świeży łyk wina.

— Doskonale — pozwól jednak, że ci to powtórzę! Evan otrzymał kapitalne wychowanie, przywykł również do dobrego towarzystwa: po cóż się na to mamy rzucać? Dobre towarzystwo jest lepsze niż złe, jeśli pozwolisz! Ma wytworne gusta: i ty nie chciałbyć żyć z gałganiarzami, Tomie! Jest mądry i wykształcony: mówi i pisze trzema językami: chciałbym mieć jego zdolności! Ma dobre maniery — i, ty, mój Tomie, lubisz je, niemniej od innych. A teraz przeczytaj sobie list.

— Co?! — zaszął stary Tom. — Baby przewracały mu w głowie od najmłodszych lat!... Ja mam czytać jego bzdury? Nie!

Pan Andrzej wzruszył ramionami i otworzył list, mówiąc: — A więc, słuchaj! — poczem odchrząknął i szybko przebiegł część wstępną. — Przeprasza, że zwraca się do mnie formalnie — biedny chłopiec! Okoliczności zmieniły jego stosunek do świata: znalazł interes ojca w złym stanie; jedynym sposobem spłacenia długów jest objęcie interesu i zobowiązanie do spłacania pewnej sumy rocznie. Ale, Tomie, nie czytając sam tego listu, nie możesz zdać sobie sprawy z charakteru tego nieszczęśliwego chłopca. Pisze, że zapomniał o swojem stanowisku, wyobraził sobie, że jest wyższy ponad handel, ale nienawidzi długów i nie pozwoli nikomu obrzucać błotem nazwiska ojca wtedy, kiedy może pracować nad oczyszczeniem go! Gotów jest poświęcić swoją dumę. Przyznaj, Tomie, że po męsku, hę? Ja uważam to za wzruszające — biedny chłopiec!

Po męsku może to i było, ale strona uczuciowa okazała się bronią, która zawiodła w rękach pana Andrzeja. W każdym razie nie wywarła dobrego wrażenia na Tomie, którego podbródek zmarszczył się w sposób złowróżbny, gdy pytał:

— Co za handel? tego nie mówi.

Andrzej dodał, machnąwszy ręką:

— Nie zrobił tego dotychczas przez wzgląd na siostry — i za to go lubię! A teraz chciałbym się z tobą porozumieć, Tomie. Czy nie moglibyśmy mu jakoś pomóc? Sądzę, że możnaby go wziąć do biura i dać mu jakieś zajęcie? Jeżeli będzie dobrze pracował — obaj starzejemy się, a moje bębny to jeszcze zupełne pisklęta — stopniowo moglibyśmy dopuścić go do spółki.

— Zrobić z niego piwowara? Ha! będzie to nowa ofiara z jego dumy!

— No, no, Tomie — mówił pan Andrzej — Evan jest bratem mojej żony, a ja twoim! Zresztą znasz kobiety, lubią zachowywać pozory: powinniśmy to uszanować.

— Zachowywać pozory! — jak echo powtórzył Tom. — Któż potrafi to lepiej od krawca?

Andrzej był człowiekiem niecierpliwym. Skorym raczej do spełnienia dobrego uczynku, aniżeli do bronienia swojej sprawy. Drwiny rozdrażniły go i z chwilą, kiedy brat zaczął z niego kpić, Andrzej nie mógł już być pożyteczny dla sprawy Evana. Przeszedł granicę możliwego porozumienia, zakłócając bratu spokój, trawienia.

— Tomie! — zawołał. — Jesteś piła!

— Nigdy nie mówiłem, że nie jestem piła! — odrzucił Tom, wychylając szklankę. — Jestem kawaler i mężczyzna, ty zaś — żonaty i popychadło. Nie życzę sobie, żeby rodzina krawca wisiała przy połach mojego surduta!

— Czy chcesz przez to powiedzieć, Tomie, że ci się ten chłopiec nie podoba?! Hrabina mówi, że jest prawie zaręczony z bogatą panną, ma też pewne szanse dostania posady rządowej — oczywiście, teraz nic z tego nie będzie! Przecież nie zechcesz twierdzić, że nie lubisz go za to, co zrobił?

Szczęki Toma rozchyliły się w sposób niemiły: — Obawiam się, że przyczyniłem się do tej zbrodni!

— I ty kpisz z ludzi, którzy udają, że należą do wyższej sfery! — zawołał Andrzej. — Wpadnę w pasję!... Tego nie zniosę!... Garson! Co płacę?

(d. c. n.).

EXPRESS HANDLOWY

Sytuacja walutowa.

(Z ostatnich dni)

ex) Złoty utrzymuje się na rynkach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym stabilizowanym poziomie przy obrotach średnich. Na warszawskiej giełdzie oficjal nej zmianom również nie uległ. Dolary bowiem notowane są nadal 8.98, czeki wpłaty na New-York 9,00. Fluktuaciom ulega jedynie kabel (wpłata telegraficzna) na New-York, a to wskutek wahań dolarów w obrotach prywatnych. Kabel notowano ostatnio bowiem w tranzakcjach międzybankowych 9.03, gdy do niedawna tylko 9.01 i 1/4 do 9.02. Przy zamianie dolarów na kabel dopłaca się dwa i pół do 2 i 1/4 promil, biorąc za podstawę prywatny kurs dolara. Dewizy europejskie kształtują się oprócz Paryża wykazującego silne wahania według podstawowego kursu dolara. Gram czystego złota notowany jest bez zmiany 5.98,16, 100 złotych w złocie 173.66.

Na prywatnym rynku walut nastąpiła w związku z płatnościami zagranicznemi, przypadającemi na początek miesiąca lekka zwyżka walut zagranicznych, którą uważać należy za objaw przejściowy. Dolary podniosły się bowiem z 8.99 na 9 zł. i 1/3 grosza do 9.01. Wraz z dolarami zwyżkuje również złoto. Ruble złote notowano ostatnio 4.77, co przy parytecie 52.95 odpowiada stosunkowi 9.01 za 1 dolar.

Obroty na rynku prywatnym są dość znaczne. Głównie kupują walutę importerzy, którym Bank Polski zmniejszył ze względu na słabszą aktywność bilansu handlowego — przydział. Chodzi tutaj rzecz oczywista o takich importerów, którzy sprowadzają częstokroć rzeczy zbędne lub produkowane w kraju. Importerzy surowców i innych produktów, koniecznych dla produkcji krajowej — nie natrafiają na żadne trudności ze strony instytucji emisyjnej.

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosi przeciętnie znowu około 400 tysięcy dolarów. Wzrost zapotrzebowania tłumaczy się po części ożywieniu w niektórych działach przemysłu, potrzebującego surowców i chemikalji zagranicznych, po części zaś zbyt wielkim i oddziałującym na szkodę produkcji krajowej importem tkanin wełnianych i bawełnianych. Pozatem przychodzą w okresie przedświątecznym do kraju owoce, towary luksusowe etc., za które płaci się w dewizach zagranicznych.

Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dopływ walut eksportowych do instytucji emisyjnej jest wciąż jeszcze znaczny; eksport nasz bowiem w dziale węgla, drzewa, ropy, cementu oraz towarów gotowych — oprócz włókienniczych — jest nadal wielki. Pozwala to Bankowi Polskiemu na regularną spłatę długów zagranicznych, przydział dewiz obcych bez żadnych ograniczeń na cele gospodarcze nadmienione i stosowanie liberalniejszej polityki kredytowej.

Zapas walut i dewiz instytucji emisyjnej zwiększył się w ostatniej dekadzie listopada o 34,570,690 zł. brutto do kwoty 137,596.459 zł. W ten sposób wzrósł zapas ten w przeciągu miesiąca listopada o blisko 25 milj. zł. Pomino licznych płatności zagranicznych, poważnego odpływu walut na potrzeby sfer gospodarczych i zwiększenia się obiegu biletów bankowych o 29,208,020 zł. do 557,911,260 zł., wyniosło pokrycie obiegu banknotów w kruszczu i walutach zagranicznych na 19 grudnia b. r. 45.44 proc. Sytuacja finansowa Skarbu Państwa osiągnęła w listopadzie poważną poprawę. Dług Skarbu w Banku Polskim zmniejszył się z 50 na 25 milj. zł. Prócz tego posiadał Skarb Państwa 30. 10.. na rachunkach żyrowych w Banku Polskim i P. K. O. kwotę 56 milj. zł. jako żelazną rezerwę kasową. Dochody państwowe z danin i monopoli państwowych wyniosły w listopadzie według tymczasowego zestawienia 163 milj. 400 tys. zł., podczas gdy w październiku wynosiły tylko około 151 milj. zł. Największy wzrost wykazuje podatek gruntowy, z którego wpłynęło prawie 15 milj. zł. (w październiku 5 milj.). Podatek przemysłowy dał 16,5 milj. dochodowy 15,8 milj., podatek majątkowy 8,4 milj., czyli podatki bezpośrednie przyniosły razem 62,5 milj. zł. Nadzwyczajny dodatek do danin publicznych uchwalonych przez Sejm dał 6,4 milj. zł. Podatki pośrednie (od wina, piwa, cukru, nafty) przyniosły 11.06 milj. zł., cła przywozowe 18,2 milj., opłaty stemplowe 11,9 milj. zł.

Dochody z monopoli państwowych przyniosły ogółem w listopadzie zgórą 53 milj. zł., w tem monopol tytuniowy 21, spirytusowy 22 milj. zł.

Z. W.

Czy syndykaty są pożyteczne czy szkodliwe?

Wywiad z p. dyr. Wacławem Dzierżawskim, przedstawicielem syndykatu fabryk naczyń emaljowanych.

— Jakie jest zapatrywanie pana dyrektora na potrzebę tworzenia syndykatów?

— Już wielokrotnie dawałem wywiady w tej sprawie. Ogólne poglądy moje nie uległy zmianie. Praktyka wieloletnia, cyfry, położenie rynku zmuszają mnie do wypowiedzenia się za bezwzględną koniecznością tworzenia racjonalnych syndykatów. Jestem pewny, że czynniki państwowe, pragnące mieć zdrowy kontakt z życiem przemysłowca, czy robotnika, nie mogą i nie będą ignorować sił gospodarczych wpływów, które się skupiają w tych racjonalnych organizacjach...

— Czy pan dyrektor uważa za pożądane rozciągnięcie kontroli państwowej nad działalnością syndykatów?

— Kontrolę państwową uważałbym za pożyteczną, gdyby była ona opartą na zasadach żywego, dokładnego, niebiurokratycznego poznania naszego życia syndykatowego z uwzględnieniem wytycznych, ujmujących syndykaty w ramy zdrowych zrzeszeń fabryk — promieniejących w kierunku utrwalenia egzystencji placówek przemysłowych, a więc:

a) zapewnienia zarobków robotnikom;

b) zapewnienia akcjonarjuszom, wogóle właścicielom przedsiębiorstw, godziwego oprocentowania kapitału (inaczej kapitał krajowy czy zagraniczny będzie stronił od przemysłu);

c) zdobycie dla Państwa zdrowych placówek przemysłowych, dających maximum podatków:

d) zdobycia odpowiedzialnych dłużników dla banków: Polskiego i Gospodarstwa Krajowego, przemysł niezrzeszony przedstawia bowiem bardzo słaby materjał, mogący zachwiać fundamentami banków. Solidne banki rozumiejąc dobrze, jaką jest różnica pomiędzy zakładem przemysłowym należącym do syndykatu, a zawieszonym nad próżnią bezsyndykatową;

e) ujęcia w karby handlu hurtowego i detalicznego, stwarzając zastęp zdrowych płatników podatkowych i odpowiedzialnych materjalnie i moralnie jednostek.

Z tak pojętemi syndykatami nie może chyba walczyć żaden rząd, dbający o równowagę budżetu państwa.

— Czy syndykat nie wpływa demoralizująco na poszczególne fabryki, mianowicie, czy fabryki słabsze technicznie i organizacyjnie, nie spoczywają na laurach, dostawszy się do syndykatu i przez to nie zatracają chęci do doskonalenia się?

— Wprost odkrotnie! Jednem z moich głównych zadań, jako dyrektora syndykatu, było doprowadzenie fabryk słabszych do poziomu fabryk sprawniej pracujących. Aby ułatwić działalność syndykatu starałem się, by fabryki wydawały z siebie maximum w kierunku szybkiej obsługi klienteli, stały na wysokości pod względem dobroci towaru, różnorodności asortymentu...

— Czy syndykat nie jest ciałem za kosztownem dla fabryk?

— Racjonalny syndykat nie kosztuje fabryki i konsumenta ani grosza! Syndykat, jednocząc w sobie cały aparat sprzedaży, reklamy, statystyki, kredytowy i t. d., daje tyle oszczędności i korzyści wszystkim, że na opędzenie własnych kosztów zatrzymuje tylko część tych korzyści, któremi promieniuje we wszystkich kierunkach.

— Czy pan dyrektor jest zdania, że państwowe przedsiębiorstwa powinny należeć do syndykatów?

— Państwowe przedsiębiorstwa powinny wogóle być sprzedane, albo wydzierżawione, jak to dobitnie zalecił prof. Kemmerer. — Prof. Adam Krzyżanowski twierdzi również, że przedsiębiorstwa państwowe będą jeszcze długie lata przynosiły deficyt. Jesteśmy za biedni, by topić w przedsiębiorstwach państwowych olbrzymie sumy w formie subsydjów czy subwencji. Jeżeli jednak uważamy za stosowne nie słuchać rad i w dalszym ciągu chcemy prowadzić politykę popierania nie rentujących się przedsiębiorstw państwowych, to oczywiście jedynym ratunkiem dla tych przedsiębiorstw jest należenie do syndykatów. Wtedy bowiem Państwo może wpływać na politykę syndykatu, ma możność zupełnej kontroli jego czynności i ma możność nienarażania skarbu na dotkliwe straty.

Co do ostatniego punktu mogę dać przykład z naszego syndykatu fabryk naczyń emaljowanych.

W ciągu kilkuletniej naszej egzystencji nie przyłączyła się do 5-ciu zrzeszonych fabryk państwowa „Huta Blachownia", przyczyniając się tem w dużej części do rozbicia syndykatu.

Gdyby nawet przypuścić, co zresztą z luźnych rozmów można było wywnioskować, że odgrywała w tem pewną rolę niechęć narażenia się sferom lewicowym, to śmiem twierdzić, że partje lewicowe zawsze pójdą na koncepcję, dającą robotnikowi maximum dobrobytu, a Państwu możność uchronienia się od nieobliczalnych strat. Podkreślam raz jeszcze: wgląd w działalność syndykatów może Państwo przeprowadzić najprościej przez przystępowanie państwowych przedsiębiorstw do syndykatów, nie zaś przez ich rozbijanie.

W obecnych sferach rządowych czy sejmowych, nie posiadamy chyba zdeklarowanych analfabetów życiowych, którzyby uważali racjonalne syndykaty za twory, powstałe tylko ku wzbogaceniu fabrykantów lub za organizację dla spekulacyjnego podbijania cen!...

Dopóki w Polsce fabryki całkowitej swej produkcji nie będą mogły łatwo zbyć na rynku wewnętrznym czy zewnętrznym, dopóty bez wspólnego normowania cen, bez kwotowego podziału zamówień, nie będą one mogły istnieć.

W ostatnim tygodniu rozeszła się wiadomość o tworzeniu się porozumienia syndykatowego pomiędzy fabrykantami naczyń emaljowanych węgierskiemi, niemieckiemi i austrjackiemi, którzy oczywiście występują w zwartych grupach. Trudno przypuszczać, ażeby ten przyszły triumwirat syndykatowy tworzył się ku niesieniu pomocy zwalczającym się wzajemnie fabrykantom polskim, ku pomocy polskim robotnikom — ofiarom bezsyndykatowego stanu rzeczy! Jeżeli nie, to któż mu się może przeciwstawić? Czy osłabione we wzajemnej walce polskie fabryki? **T. H.**

—x—

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 14 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.43—67, wypłata na Poznań 46.63—46.77, Gdańsk 57.23—57.37, wypłata na Warszawę 57.08—57.22, Wiedeń czeki 78.43—78.93, banknoty 78.38—79.38, Praga 375.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9 i pół w żądaniu i 8.99 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 14 grudnia (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Holandja 360.70
Londyn 43.69
N. York 9.—
Paryż 36.125
Praga 26.72
Szwajcarja 174.25
Wiedeń 127.25
Włochy 41.325

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 82.50, 84.—
Pożyczka kolejowa 91.50, 92.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 48.—, 47.75, 8 proc. 96.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38.50, 38.25, 38.75, zł. 37.50, 37.75, 37.—.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30.25, 30.75, zł. 42.75, 42.50, 43.40.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem zawarto następujące tranzakcje:

Waluty:

Dolary 8,9975.
Ruble złote 4,74.

Akcje:

Nobel 2,25.
Cukier 2,80.
Ostrowiec 7,90.
Chodorów 105.
Sosnowiec bez kuponu za r. 1925 17.00.
Zgierz 8,85.
Modrzejów 3,60.
Cegielski 13,30.
5% pożyczka konwersyjna 48,10.
4 i pół% listy ziemskie złotowe 37,25.

W obrotach pozagiełdowych notowano marki niemieckie 213,50—213,75.

Sytuacja w ciągu całego zebrania giełdowego była ożywiona, tendencja na akcje mocniejsza. (ah)

AKCJE.
Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.20
Bank Polski 81.25
Bank Zachodni 1.40
Bank Handlowy 3.—, 3.10
Bank Spółdzielczy 90.—
Kijewski 0.19, 0.21
Gosławice 38.50
Firley 18.—
Węgiel 67.75, 70.—
Nobel 2.30, 2.35
Lilpop 16.—, 16.25
Norblin 95.—
Ostrowieckie 7.90, 8.50, 8.30
Rudzki 1.11, 1.17
Ursus 1.20
Żyrardów 10.75, 11.25
Jabłkowscy 0.11
Spirytus 1.70
Majewski 20.—
Cerata 1.—
P. T. E. 0.09
Cukier 2.95, 3.10
Wysoka 3.—
Nafta 0.20
Fitzner 1.90
Modrzejów 3.85, 3.95
Ortwein 0.23
Parowozy 0.25
Starachowice 2.10, 2.15, 2.14
Zieleniewski 12.50
Borkowski 1.20, 1.19
Haberbusch 70.—
Żegluga 0.12

—:o:—

Dokończenie ogłoszenia Nr. 232.

Nr. 10545. A. „Marja Grabowska". Restauracja z siedzibą w Piątku. Firma istnieje od 1918 roku. Właścicielka Marja Grabowska zam. w Piątku. Intercyzy nie zawarła.

Nr. 10546. „Pierwsza Polska wytwórnia Wełny i Wiorów Stalowych, właściciele inż. Józef Lindenfeld i Juljusz Wagner" z siedzibą w Łodzi, ul. St. Żeromskiego 71. Firma istnieje od 15 lutego 1926 r. Właściciele: inż. Józef Lindenfeld, zam. przy ul. Traugutta 8 w Łodzi i Juljusz Wagner — w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 21. Spółka firmowa. Termin trwania spółki roczny z automatycznem rocznem przedłużeniem. Wszelkie umowy i zobowiązania nie wyłączając wekslowych podpisują obydwaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10547. A. „Janina Kaczorowska". Handel nabiałem i artykułami spożywczemi. Firma istnieje od 20 lutego 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Nawrot 2. Właścicielka Janina Kaczorowska zam. przy ul. Nawrot 2 w Łodzi. Intercyzy nie zawarł..

Nr. 10548. A. „Barbara Feldman i S-ka". Handel węglem i materjałami opałowemi. Firma istnieje od 15 grudnia 1925 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Kilińskiego 40. Właściciele: Barbara Feldman, zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 24, i Józef Rotenberg — w Łodzi, ul. Kilińskiego 40 .Spółka firmowa. Termin trwania spółki nieokreślony. Zarząd stanowią obydwaj wspólnicy, przyczem zastępcą Feldmanowej jest Izaak Kierbl, zam. w Skarżysku. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, weksle, żyra, czeki, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane przez Józefa Rotenberga łącznie z Barbarą Feldmanową lub z jej zastępcą. Każdy z wymienionych trzech osób ma prawo samodzielnie inkasować należność do wysokości pięciu tysięcy złotych, podpisywać korespondencję, otrzymywać korespondencję, pieniądze. Zamówienia i odbiór węgla winny być dokonywane łącznie przez Rotenberga z Feldmanową lub z jej zastępcą. Inkaso powyżej 5.000 zł. winno następować za podpisem obu wspólników. Intercyzy nie zawierali.

Nr. 728. B. „Elektrolux". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 4, oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 53. Celem spółki jest handel komisowy na rachunek własny, elektrycznemi przyborami użytku domowego i podobnemi towarami. Kapitał zakładowy wynosi 2.000 złotych podzielony na 20 udziałów po 100 zł. każdy. Axel Hansson z Warszawy, Nowy Świat 56, jako jedyny zarządca zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy, samodzielnie podpisując firmę. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Dąbrowskim w Warszawie dnia 4 kwietnia 1925 r. za Nr. 457. Termin trwania spółki nieokreślony.

Nr. 729. B. „Pomorzanka". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Tkalnia i przędzalnia z siedzibą w Łodzi, ul. Pomorska 106. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 20.000 zł. podzielonych na 200 udziałów po złotych 100 każdy. Zarząd spółki należy do Abrama Ajżyka Piaskowskiego, zam. w Łodzi, ul. Kątna 10. Weksle, akcepty podpisuje wyłącznie Piaskowski pod stemplem firmy. Żyra, czeki, korespondencje, podania do władz i pokwitowania podpisuje Piaskowski lub Moszek Kopel, Łódź, Kamienna 8, każdy oddzielnie i samodzielnie również każdy z powyżej wymienionych ma prawo w imieniu spółki oddzielnie i samodzielnie odbierać towary, przesyłki i należności, reprezentować spółkę wobec władz i osób. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. m. Łodzi J. Krzemieniewskim dn. 7 września 1916 r. Nr. 3393. Termin trwania spółki określony został do dnia 31 grudnia 1927 r. z automatycznem rocznem przedłużeniem.

Nr. 730. B. „Cukrol", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem spółki jest prowadzenie kupna i sprzedaży cukru i innych artykułów spożywczych z tytułu rachunku własnego lub komisowego. Siedzibą spółki jest Łódź, St. Rynek 11. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 18.000 złotych, podzielonych na 180 udziałów po 100 zł. każdy. Zarząd stanowią Uszer Abe Szpiro, ul. Piotrkowska 6, Szmul Lajb Szapiro, Zawadzka 24, Srol Sacharow, Wschodnia 57, Ele Herszkowicz Pl. Kościelny 4 i Szmul Majlech Goldfarb, Nowomiejska 15, wszyscy w Łodzi. Weksle, czeki, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują pod stemplem firmowym łącznie Szpiro i Herszkowicz, lub Szpiro, Goldfarb i Sacharow. Członkowie zarządu Szpiro, Sacharow i Herszkowicz łącznie lub Szapiro, Goldfarb i Sacharow łącznie lub osoba przez zarząd upoważniona pisemnie. mają prawo w imieniu spółki: podpisywać korespondencję, podania do władz, prokury, pełnomocnictwa adwokackie, faktury i wszelkiego rodzaju dokumenty nie mające charakteru zobowiązań pieniężnych; odbierać towary, pieniądze, przesyłki, przekazy, korespondencje i wszelkie dokumenty Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem m. Łodzi J. Krzemieniewskim dn. 20 września 1926 r. Nr. rep. 3626. Termin trwania spółki nieokreślony.

Nr. 731. B. „Fabryka czekolady i cukrów Franboli". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Centrala w Warszawie, Śnieżna 3, oddział w Łodzi, Piotrkowska 72. Prowadzenie fabryki cukrów i czekolady i sprzedaż wyrobów tejże fabryki. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 5.000 zł. podzielonych na 30 udziałów, całkowicie wpłacony. Ignacy Kiełbasiński, Krakowskie Przedmieście 13 z Warszawy, jako zarządca zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy samodzielnie podpisując fimrę pod stemplem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed notarjuszem Kurmanem z dnia 30 kwietnia 1922 r. Nr. rep. 1056. Czas trwania spółki określony został do dnia 1 kwietnia 1924 r. z automatycznem dwuletniem przedłużeniem.

Nr. 732. B. „Towarzystwo Handlowe „Jelitpol". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Celem spółki jest prowadzenie kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju surowych, suszonych i solonych jelit zwierzęcych i żołądków cielęcych. Siedziba spółki jest Łódź, ul. Zgierska 26. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 15.000 zł. podzielony na 200 udziałów po 75 zł. każdy. Zarząd stanowią: Sucher Buzyn, prezes, Zgierska 32, Jankiel Herszkowicz, główny kasjer, Piotrkowska 141, Mordka Wigdor Rabinowicz, Brzezińska 5, Hersz Weintreter vel Wajntrater, Rzgowska 2 i Menachen Herszberg, Zgierska 40 wszyscy w Łodzi. Weksle, czeki, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują pod stemplem firmowym łącznie Sucher Buzyn i Jankiel Herszkowicz, również umowy podpisują łącznie ciż sami bez użycia stempla. Każdy z członków zarządu ma prawo w imieniu firmy samodzielnie: podpisywać korespondencję, podania do władz, pełnomocnictwa adwokackie i wszelkie dokumenty nie mające charakteru zobowiązań: odbierać towary, przekazy i przesyłki i dokumenty. Do odbioru pieniędzy i listów pieniężnych upoważnieni są wyłącznie Buzyn i Herszkowicz łącznie lub osoby specjalnie przez zarząd upoważnione. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem m. Łodzi J. Krzemieniewskim dnia 6-go października 1926 r. Nr. rep. 3785. Termin trwania spółki trzyletni z automatycznem trzyletniem przedłużeniem.

Nr. 733. B. „Mechaniczna Stolarnia oraz Przedsiębiorstwo Budowlane Piotr Rutkowski i S-ka". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki jest Łódź, ul. Rzgowska 90. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 8.200 zł. podzielony na 82 udziały po 100 zł. każdy. Zarząd stanowią wspólnicy: Piotr Rutkowski, Miedziana 13, Maksymiljan Ziółecki, Rzgowska 90 i Stanisław Rosiński, Słowiańska 17, wszyscy w Łodzi. Wszelkie zobowiązania, weksle, akcepty, żyra, obligi, umowy wszelkie i akty o zdobycie i nabycie obciążenie i inne, czeki, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod pieczątką firmy we dwóch łącznie. Korespondencję, odbiór korespondencji, sum pieniężnych mają prawo podpisywać i uskuteczniać każdy samodzielnie, również każdy z zarządów ma prawo reprezentować spółkę wobec władz i osób. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem m. Łodzi J. Ładą dn. 6. lipca 1926 r. Nr. rep. 1069. Termin trwania spółki trzyletni.

Nr. 10549. A. „Polski Eksportowy Skład Włókienniczy Włodzimierz Wojciechowicz". Firma istnieje od 1 lipca 1926 r. Siedzibą firmy jest Łódź, ul. Traugutta 8. Właściciel Włodzimierz Wojciechowicz, zam. w Łodzi, ul. Senatorska 14. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10550. A. „Stefan Szwankowski i S-ka", „Warszawska Remiza". Firma istnieje od 7 lutego 1925 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Główna 8. Właściciele: Ferdynand Petzold, Główna 8 i Stefan Szwankowski, Narutowicza 36 obydwaj w Łodzi. Spółka firmowa. Termin trwania spółki roczny z automatycznem przedłużeniem. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, żyra i wszelkie dokumenty podpisywać będą obydwaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy. Każdy ze wspólników ma prawo samodzielnie w imieniu spółki reprezentować spółkę wobec władz i osób; otrzymywać korespondencję z poczty, nie wyłączając korespondencji pieniężnej i wartościowej. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10551. A. „Edward Rymer". Młyn motorowy. Firma istnieje od 1 stycznia 1924 r. z siedzibą w Mazewie, pow Łęczyckiego. Właściciel Edward Rymer, zam. w Mazewie, pow Łęczycki. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10552. A. „Izrael Zelmanowicz, Mustafa Pirim Zade i S-ka". Turecka piekarnia i cukiernia. Firma istnieje od 1 lutego 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Południowa 2. Właściciele: Izrael Zelmanowicz, Łódź, ul. Zachodnia 29, Achmed Mołła Szmail Ogły i Sulejman Osman Kior Ogły obaj zam. w Łodzi, ul. Południowa 2 i Mustafa Pirim Zade, Warszawa, Marszałkowska 107. Spółka firmowa. Termin trwania spółki trzyletni z automatycznem trzyletniem przedłużeniem. Zarząd stanowią Izrael Zelmanowicz i Mustafa Pirim Zade. Weksle i wogóle wszelkie zobowiązania, żyra, akty urzędowe, pełnomocnictwa, umowy prywatne, przekazy i czeki podpisują obydwaj zarządcy łącznie pod stemplem firmy prócz aktów urzędowych które podpisują bez użycia stempla. Każdy ze wspólników spółki ma prawo w imieniu firmy samodzielnie: podpisywać pod stemplem firmy rachunki, korespondencję i pokwitowania; otrzymywać korespondencje, przesyłki i towary. Podnoszenie wszelkich sum oraz reprezentowanie spółki wobec władz i osób należy do kompetencji zarządu, które to czynności mają prawo wykonywać samodzielnie. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10533. A. „Jan Sokołowicz". Restauracja. Firma istnieje od 1896 r. z siedzibą w Piątku, Rynek 1. Właściciel Jan Sokołowicz, zam. w Piątku. Rynek Nr. 1. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10554. A. „Szymon Bialer i S-ka". Wyrób skrzynek i sprzedaż węgla. Firma istnieje od 1 lipca 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 60. Właściciele: Szymon Bialer i Pinkus Bialer, obydwaj zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 60. Spółka firmowa. Termin trwania spółki trzyletni z automatycznem rocznem przedłużeniem. Zarząd stanowią obydwaj wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, żyra, czeki, pełnomocnictwa podpisują obydwaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy. Wszelkiego rodzaju korespondencję, rachunki, pokwitowania z odbioru sum pieniężnych podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie, pod stemplem firmowym. Każdy ze wspólników również mocen jest w imieniu spółki samodzielnie odbierać towary, przesyłki i przekazy. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10555. A. „Abram Wajkselfisz". Zakład elektrotechniczny. Firma istnieje od 1 października 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 73. Właściciel Abram Wajkselfisz, zam. w Łodzi, ul. Łąkowa 2. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10556. A. „Abram Kuperminc". Sprzedaż owoców i towarów kolonjalnych. Firma istnieje od 1919 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Kościelna 1. Właściciel Abram Kuperminc, zam. w Łodzi, ul. Podrzeczna 12. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10557. A. „Szlezynger i Taub". Tkalnia mechaniczna. Firma istnieje od 1 stycznia 1925 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Towarowa 55. Właściciele: Izrael Chaskiel Szlezynger, zam. przy ul. Cegielnianej 65 i Wolf Fiszel Taub, — ul. Kamienna 5, obydwaj w Łodzi. Spółka firmowa. Termin trwania spółki roczny z automatycznem rocznem — przedłużeniem. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Weksle, akty notarjalne, hipoteczne i wszelkie wogóle zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod stemplem firmy. Żyra, korespondencję handlową, pełnomocnictwa sądowe podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmowym. również każdy ze wspólników ma prawo w imieniu spółki odbierać korespondencję, przekazy, przesyłki i pieniądze. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10558. A. „Władysław Kittel i S-ka, Handel win i wódek. Firma istnieje od 1-go kwietnia 1926 r. z siedzibą w Łęczycy, ul. Pl. Kościelny 18. Właściciele: Władysław Kittel, 3 Maja Nr. 5, Lipman Litmanowicz, Żydowska 17 i Moszek Lewkowicz, Kościelna 2 w Łęczycy. Termin trwania spółki dwuletni z automatycznem dwuletniem przedłużeniem. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Weksle, żyra, czeki i wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują Litmanowicz i Lewkowicz łącznie pod stemplem firmy. Korespondencję, wszelkiego rodzaju dowody nie mające charakteru zobowiązań, rachunki i pokwitowania z odbioru sum pieniężnych podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmy. Intercyz nie zawierali.

Nr. 19559. A. „Mordka Szlagman". Wyrób i sprzedaż własnego towaru wełnianego i półwełnianego. Firma istn. od 1 stycznia 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 26. Właściciel Mordka Szlagman, zam. w Łodzi, ul. Zawadzka 26. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10560. A. „Monopol". Wł. Szlama Bernchaim. Hotel. Firma istnieje od 14 października 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Zawadzka 7. Właściciel Szlama Bernchaim, zam. w Łodzi, ul. Zawadzka 23. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10561. A. „Mauryca Geduld i S-ka". Przedsiębiorstwo gastronomiczne. Firma istnieje od 17 maja 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 35. Właściciele: Maurycy Geduld, Piotrkowska 25, Pola Spirytus, Kilińskiego 48 i Benjamin Spirytus, Kilińskiego 57 — w Łodzi. Spółka firmowa. Termin trwania spółki nieograniczony. Zarząd spółki stanowią wszyscy wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, i żyra podpisuje w imieniu spółki Maurycy Geduld. Korespondencję, odbiór należności, listy, przekazy i towary ma prawo uskuteczniać i podpisywać każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmy. Intercyz wspólnicy nie zawierali.

Nr. 10562. A. „Janina Zielińska". Sklep kolonjalno-spożywczy. Firma istnieje od 26 stycznia 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Chłodna 6. Właściciel Janina Zielińska, zam. w Łodzi, ul. Chłodna 6. Intercyzy nie zawarła.

Nr. 10563. A. „Michał Jakubowski". Handel wyrobami żelaznemi. Firma istnieje od 1 stycznia 1914 r. z siedzibą w Piątku, ul. Senatorska 6. Właściciel Michał Jakubowski, zam. w Piątku, ul. Senatorska 6. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10564. A. „Bawełna". Wł. Jankiel Lajzerowicz. Drobna sprzedaż towarów manufakturowych Firma istnieje od 1 września 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Nowomiejska 26. Właściciel Jankiel Lajzerowicz, zam. w Łodzi, ul. Nowomiejska 26. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10566. A. „Oskar Gessner". Farbiarnia zarobkowa. Firma istnieje od 1 stycznia 1924 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Wólczańska 109. Właściciel Oskar Gessner, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 109. Na mocy aktu intercyzy ustalona została między właścicielem firmy i jego żoną wyłączność majątku i wspólność doorbku.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

——:o:——

KUPON FOTOGRAFICZNY „Kurjera Łódzkiego"

!!! OKAZJA DLA CZYTELNIKOW !!!

Salon sztuki fotograficznej J. TYRASPOLSKIEGO

ul. Piotrkowska nr. 76, telef. 12-33,

udziela okazicielowi niniejszego kuponu **rabatu 25%**

przy zdjęciach (zarówno zdjęcia pojedyńcze jak również w grupach)
Każdy kupon ważny tylko w dniu zdjęcia do dn. 31 grudnia 1926 r. włącznie.

JEDWABNA MANUFAKTURA

BERNÁRD DOBRZYŃSKI S-cy

PIOTRKOWSKA Nr. 10. TELEFON Nr. 18-84

poleca się Sz. Klijenteli przy

ZAKUPACH GWIAZDKOWYCH

po cenach wyjątkowo niskich!
Wielki wybór wszelkich towarów jedwabnych.

Do sprzedania OGIERY

Abdul-Bey ½ krwi arab, siwy 7 lat po Anrichter (Traken) Dorze O X., przychowek na miejscu.
Oregon, gniady 4 lata po Ortopede (Beberbeck) i Strunie Nr. ks. rod. 476.

BUHAJE

nizinne, wschodnio-fryzy, przyjęte do księgi rodowej Ajax ur. 17.11.1925 po Atterbon 2529 i Borli 5773. Artus ur. 20.11.1925 po Atterbon 2529 i Balonie 17604.
Księgi mleczności matek do wglądu.

Majętność Szelejewo, pow. Koźmin, stacja w miejscu, telefon Gostyń 40.

NA RATY!!
Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwintną bieliznę damską
OBUWIE
tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie
„KREDYT"
Nawrot Nr. 15, róg(Sienk. I p. fr

Dr. med.
M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-

Licytacje przymusowe.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszym zawiadamia, że w dniu 22 grudnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Abramowicz I., Główna 65, meble.
2. Ab I., Zielona 8, meble.
3. Bek A., Podleśna 12/14, biurko.
4. Besser R., 6-go Sierpnia 35, zegar.
5. Binensztok M., Składowa 19, szafa.
6. Brawerman Sz., Cegielniana 10, szafa.
7. Bornsztajn M., Kilińskiego 151, tremo.
8. Borensztajn N., Główna 7, otomana.
9. Bornsztajn L., Główna 6, meble.
10. Blumenson Ł., Główna 22, kredens.
11. Botwinik J., Główna 62, meble.
12. Berger H., Główna 62, kredens.
13. Bornsztajn E., Główna 62, meble.
14. Breler S., Główna 65, meble.
15. Cylich M., Cmentarna 3-a, meble.
16. Cynamon N., Główna 33, szafa.
17. Cydkiewicz A., Główna 34, meble.
18. Cwajgenbaum A., Główna 61, szafa.
19. Cudkiewicz N., Główna 65, bielizna.
20. Chodzyński E., Piotrkowska 269, meble
21. Drukier S., Główna 62, szafa.
22. Epsztajn G., Kilińskiego 61, kredens.
23. Ebhardt H., Kilińskiego 150, meble.
24. Edelberg M., Gdańska 67, meble.
25. Fuks M., Rzgowska 97, maszyna do szycia.
26. Frydman J., Główna 56, 2 zegary.
27. Fuks I., Karola 38, kasetka, meble.
28. Górski M., Piotrkowska 254, meble.
29. Goździński M., Rokicińska 37, urządzenie sklepu.
30. Gońskl i Engelman, Al. Kościuszki 9, maszyna do pisania, 4 biurka.
31. Golda H., Kilińskiego 113, meble.
32. Grynszpan N., Kilińskiego 134, 2 wagi, bufet
33. Gutman Ch., Narutowicza 9, 80 lasek, parasole.
34. Grosman J. S., Kilińskiego 57, otomana.
35. Gerszt D., Główna 42, szafa.
36. Gutsztadt P., Główna 57, szafa.
37. Grynbaum Sz., Główna 62, szafa.
38. „Gros i Polec", Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała.
39. Grynszpan M., Główna 50, meble.
40. Hecht J., Pomorska 15, meble.
41. Herszkowicz L., Gdańska 67, kredens.
42. Henochowicz C., Główna 56, kasa ogniotrwała.
43. Hotman M., Główna 62, meble.
44. Hudes A., Główna 67, 50 czapek.
45. Jabłoń M., Zamenhofa 13, tremo, pianino.
46. Jaroszyński St., Juljusza 4, zegar.
47. Kalski S., Południowa 6, meble.
48. Krauskopf Ch., Kilińskiego 77, szafa.
49. Kenig Sz., Południowa 32, zegar, meble, waga, różny towar w sklepie.
50. Krauskopf M., Kamienna 22, szafa, 30 kg. cukru.
51. Klajnbaum H., Górny Rynek 5/6, 8 kapeluszy męskich, lustro.
52. Kihn L., Płocka 12, meble.
53. Krepel L., Gdańska 90, szafa, 8 kg. czekolady.
54. Kenig A., Gdańska 67, szafa.
55. Kele G., Główna 6, meble.
56. Kubicka A., Główna 22, 6 sukien
57. Kubiak L., Przejazd 48, meble.
58. Kon M., Główna 62, szafa.
59. Kartaj A., Główna 67, tremo.
60. Komorowski J., Wilcza 12, meble.
61. Kłusek A., Wólczańska 168, meble.
62. Kon M., Piotrkowska 199, zegar.
63. Lajzerowicz Ch., Pomorska 7/9, 40 pudełek bawełny.
64. Lipszyc M., Kilińskiego 127, szafa.
65. Łuczak A., Płocka 26, toaleta.
66. Lwow J., Gdańska 81, 2 maszyny do pisania, 7 biurek.
67. Lewenberg Sz., Główna 57, 9 par obuwia.
68. Lipowicz J., Główna 61, meble, 20 kg. mąki.
69. Menkes M., Narutowicza 44, kredens.
70. Miller T., Żeromskiego 99, szafa.
71. Margulies D., Główna 57, meble.
72. Markowicz R., Główna 58, zegar.
73. Moszkowicz M., Główna 60, otomana.
74. Mastbaum I., Główna 61, meble.
75. Morgensztern Sz., Główna 62, 2 szafy.
76. Niedźwiedź J., Cmentarna 3-a, szafa.
77. Nelkin J., Gdańska 68, zegar.
78. Opatowski I., Kilińskiego 134, kredens.
79. Olasik F., Petersburska 30, kredens.
80. Openhajm F., Gdańska 61, kredens.
81. Praszkier Sz. Ch., Narutowicza 47, pianino
82. Pawlak W., Kilińskiego 143, szafa.
83. Praga M., Lubelska 10, szafa.
84. Pantel i Pytawski, Piotrkowska 51, maszyna do pisania.
85. Popielwski W., Napiórkowskiego 157, meble
86. Pawlak N., Petersburska 19, szafa.
87. Poznański S., Cmentarna 3-a, meble.
88. Petzold F., Główna 8, 10 swetrów.
89. Przechadzki I., Główna 58, zegar.
90. Rajgold H. J., Piotrkowska 88, meble.
91. Rudnik Sz., Rzgowska 7, zegar.
92. Rosental J., Cmentarna 1, tremo.
93. Rozenberg M., Narutowicza 56, urządzenie sklepu.
94. Rotberg, Wólczańska 53, 20 szt. materjału.
95. Rozenblat E., Cegielniana 68, szpularnia.
96. Rozenblum Ch., Cmentarna 1, zegar.
97. Rabinowicz A., Główna 42, tremo.
98. Rozenes J., Główna 61, szafa.
99. Singer Ch., 6-go Sierpnia 56, meble.
100. Szydłowski L., Wschodnia 21, meble.
101. Szeps W., Piotrkowska 70, tremo.
102. Szykier A., Sienkiewicza 52, meble.
103. Śmiechowski P., Piotrkowska 118, otomana.
104. Steplewski A., Wesoła 19, 4 korce żyta.
105. Świdwiński Z., Przędzalniana 86, szafa.
106. Szaniawski T., Piotrkowska 113, meble.
107. Szlichciński J., Cmentarna 3-a, szafa, gramofon.
108. Szajbe M., Gdańska 67, meble.
109. Szostakowski L., Gdańska 68, meble.
110. Steler A., Główna 6, termo, gramofon.
111. Schindler A., Główna 11, meble.
112. Szwarcberg J., Główna 33, maszyna do szycia.
113. Marokko S., Główna 63, meble.
114. Susman-Neuman, Główna 67-a, szafa.
115. Tiszler A., Główna 62, meble.
116. Turik M., Główna 56, lustro.
117. Tangerson H., Główna 5, urządzenie sklepu.
118. Warszawski F., Gdańska 61, meble.
119. Wadziński F., Piotrkowska 205, 2 bufety, lodownia.
120. Wajnberg I., Cmentarna 3-a, meble.
121. Witelson E., Gdańska 67, kredens.
122. Wudel P., Gdańska 68, biurko.
123. Wanke O., Główna 11, meble.
124. Włodarski W., Główna 25, obuwie.
125. Wilmański B., Główna 31, meble.
126. Widawski Sz., Główna 35, kanapa.
127. Winkelszewski R., Główna 60, zegar.
128. Weber P., Nowozarzewska 25, szafa.
129. Ziołecki M., Rzgowska 90, kredens.
130. Zalcsztajn M., Kilińskiego 15, meble.
131. Zylberszac A., Główna 57, szafa.
132. Zylbersztajn I., Główna 62, szafa.
133. Zduński M., Główna 62, kredens.
134. Baruch i Perla, Piotrkowska 238, biurko, kasa ogniotrwała.

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Spéciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI - LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE. ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. PODKOMORSKI & S-ka, Warszawa, Nowy Swiat 2.

WEZWANIE.

Na mocy § 11 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 roku, wydanego w celu wykonania artykułu 18 ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy—wzywa niniejszym wszystkich właścicieli placów do złożenia w Wydziale Podatkowym (Plac Wolności nr. 2) deklaracji o rozmiarach posiadanego placu w terminie do dnia 31 grudnia 1926 r.

Formularze deklaracyi wydaje oraz objaśnień udziela Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi (Pl. Wolności n. 2, pokój nr. 13).

Łódź, dnia 13 grudnia 1926 r.

MAGISTRAT m. Łodzi
Prezydent: (—) M. CYNARSKI.
Przewodniczący Wydziału Podatkowego
(—) KULAMOWICZ.

Zastępstwo

odda największa polska fabryka **DRAŻETEK** w **Poznaniu** lub wydzierżawi ewtl. ubikacje na składnicę. Poważni reflektanci, posiadający odpowiednie ubikacje zechcą złożyć ofertę firmie

Poznańska Specjalna Karom Fabryka Drażetek Sp. z o. odp. Tel. 3835, POZNAŃ, Bielniki 3.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

**PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**
Gabinet elektro i światłoleczniczy Rentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze.

Dr. ALTENBERGER — Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ — Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI — Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ — Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLIŃSKI — Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI — Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL — Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX — Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI — Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIŁODROWSKI — Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tow. Akc. Wyrobów Półwełnianych R. Kindlera w Pabjanicach, adwokat Karol Więckowski zawiadamia zainteresowanych wierzycieli upadłej firmy, że decyzją z dn. 23 listopada 1926 r. Sąd Okręgowy wyznaczył ostateczny miesięczny termin dla sprawdzenia wierzytelności, wobec czego zainteresowani winni stawić się osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników do syndyka tymczasowego adwokata K. Więckowskiego - Łódź, Konstantynowska 17—z dowodami swych wierzytelności i takowe złożyć. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w obecności sędziego komisarza w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Wydział Handlowy) w dniu 14 i 15 stycznia 1927 r. o godz. 12.

Syndyk tymczasowy **K. Więckowski,** adwokat.

Sędzia Komisarz tejże masy upadłości wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby zgodnie z art. 514—518 i nast. K. H. stawili się w Kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska 115) w dniu 20 stycznia 1927 roku o godz. 12-aj celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu lub utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Sędzia Komisarz dr. **A. Grohman.**

Za zgodność: **K. Więckowski,** adwokat.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 22 grudnia 1926 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

1) A. Adamek, Wólczańska 77, patefon,
2) Herman L. Grünspan, Pomorska 18, naczynia kuchenne,
3) S. Rotberg, Wschodnia 74, meble,
4) J. Förster, Wschodnia 57, 1 sztuka towaru,
5) L. Iceksohn, Piotrkowska 19, 3 sztuki satyny,
6) A. Brzeziński, Wschodnia 31, meble,
7) J. Janowski, Gdańska 37, meble.
8) Inż. St. Galewski i M. Rak, Zawadzka 12, 2 biurka,
9) Ignacy Lipszyc, Piotrkowska 152, meble.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 14 grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

DROŻDŻE
NAJLEPSZEGO GATUNKU
CODZIENNIE ŚWIEŻE
J. PACHTER
ZGIERSKA 9, Pomorska 8, tel. 38-10

Na gwiazdkę
Zwyczajem lat ubiegłych
urządziliśmy doroczną wyprzedaż
Patefonów / Gramofonów / Płyt — **szwajcarskich**
po cenach najniższych NA RATY
Skład fabryczny „MUZYKA"
Piotrkowska 51, w podwórzu.

Kąpiele R. Beutlera
Kilińskiego 134, róg Głównej, tel. 54-81
polecają: łaźnie rzymskie i parowe, wanny, basen do pływania, skrzynki parowe, kąpiele elektryczne, siarczane, ciechocińskie i igliwie.
Masaże, manicure i pedicure jak również fryzjer na miejscu. Łaźnie rzymskie i parowe czynne dla Pań w środę każdego tygodnia.
Ceny od 60 gr. Dojazd tramw. 4—6—10.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
— po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Na wypłatę!

Nadobni łodzianie i piękne łodzianki RUBASZKIN — spełnia w mig wasze zachcianki.

Motto.

Cała Łódź jeden ma dzisiaj frasunek
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek
Na to odpowiedź jest tylko jedyna
Wszystko dostaniecie w składzie
Rubaszkina.

* * *

Człek biedny, czy też bogaty,
Za gotówkę — i **NA RATY!**
Kupi tanio no i składuje,
Czego dusza tylko pragnie...
Damskie płaszcze już gotowe,
Kotikowe — barankowe,
Rypsowe i bostonowe
Dalej tafta — mesalina
Crep-de chine — watolina
Kołdry, chustki i welwety,
Ręczniki, kapy, serwety,
Obrusy i etaminy,
Pończoszki, aksamit — popeliny
Torebki — parasole, getry
Firanki gotowe — i na metry
Podpinki, narzutki pluszowe
Dywany — ozdoby łóżkowe
Różne są towary białe
Z różnych firm, a jak wspaniałe
Opal, weloury, flanele,
No i innych rzeczy wiele
Znajdziesz nawet wśród tej pliki
Portjery piękne chodniki
Ten co kupił niechaj przyzna
Co za piękna jest bielizna
Do wyboru jest wszystkiego
Nr. 44 Kilińskiego
Oczem wie nawet dziecina
U LEONA RUBASZKINA
Tel. 36-48

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Miód

czysto pszczelny, pod gwarancją w blaszankach Btto 5 kg. po zł. 15
„ 10 „ „ „ 28
wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką Firma **E. Waltuhc Tarnopol, Ruska 37.**

TANIO, bo w prywatnem mieszkaniu!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
I. OPATOWSKI,
Nowomiejska 27, Tel. 46-08.
Żadnej filji nie posiadam.

MIÓD
leczniczy czysto pszczelny pod gwarancją lipcowy w blaszankach 3 kg. 12 zł., 5 kg. 16 zł. 10 klg. 29.60 zł. **wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła** za zaliczką
Stanisław Chabura
„PASIEKA"
BRZEŻANY.

Dr.
EKKERT
Kilińskiego 143 „ przy Głównej; **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuje od godz. 12—1½ od godz. 6½—8½

DR.
G. Rydzewski
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofa L. 6
od 5-7. niedz. 10-12

OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **K. Suzin** zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 21 grudnia 1926 roku od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Nowaka 22 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: rozmaitych mebli i 4 kadzi należących do firmy „J. Schening" i oszacowanych na sumę 770 zł.

Łódź, d. 13/XII.26 r.

Komornik
K. SUZIN.

Do akt. Nr. 2452 1926 r

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art.1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 23-go grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 26. odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: należących do Antoniego Spodenkiewicza składających się z bielizny i pończoch ocenionych na sumę 958 zł.

Łódź, dn.13.XII.26 r.

Komornik
S. Dulkowski.

Kursy Kosmetyki Praktycznej D-ra Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, m. 3, front I-sze p.
Pielęgnacja twarzy i ciała. Masaże. Zapisy uczenic codziennie od 11—12 rano. Kurs trzymiesięczny.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografji wyucza darmo, listownie., Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa Szczygla 12

Za 30 zł w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia także nauczam bieliźniarstwa. Aleja 1-go Maja 41, m. 17

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj i korepetycji w zakresie gimnazjum Szkolna 33. m. 10. 7133

Inteligentny młodzieniec udziela lekcji oraz przyjmie korepetycję za opłatą 30 zł. miesięcznie Oferty sub „Filozofja". 7175

Potrzebna starsza służąca do wszystkiego, ze świadectwami. Gdańska 67 m. 8, od 5—7.

Poszukuję ekspedjentki do cukierni. Oferty pod „S.S." 7171

Potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie. Piotrkowska 79. prawa oficyna. I wejście parter — parter 7177

Poszukiwane

Osoba młoda inteligentna, poszukuje posady, ekspedjentki, kasjerki lub też dyżur przy chorej osobie. A. Miedzińska ul. Gubernatorska 7 (Łódź) Abramowskiego II piętro. 7162

Lokale i mieszkania

Pokój umeblowany z telefonem do wynajęcia. Przejazd 40, m. 4. 7161

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie Nawrot 42 m. 8 7137

Potrzebny natychmiast lokal na skład w śródmieściu, składający się z 2-ch ewentualnie dużego pokoju. Pożądany parter. Oferty do administracji pod „F G."

Poszukuję dwóch pokojów z kuchnią wśródmieściu. Oferty do administracji „Kurjera Łódzkiego" — pod W. J." 7147

Pokoju lub dwóch solidnie umeblowanych z używalnością kuchni. albo pokoju z kuchnią poszukuje od zaraz małżeństwo. bezdzietne, — profesor gimnazjum. Wiadomość w Administr. pod „Profesor".

Duży pokój frontowy do wynajęcia. Szkolna 32, m. 5. 6174

Różne

Pracownia ramowalnych i oprawa obrazów. Ceny niskie. Abramowskiego 4.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Wyroby ręczne — włóczkowe: chustki, sweatry, bluski czapki i poduszki, do nabycia w firmie Polhandel. Andrzeja 1.

Młoda wdówka pragnie poznać inteligetnego zamożniejszego pana w celu towarzyskim. Oferty do „Kurjera Łódz." sub „Przyjezdna". 7177

Wystawa i sprzedaż drobnych wynalazków i nowości, niezbędnych w gospodarstwie domowem. Wejście bez płatne, objaśnienia na miejscu. Piotrkowska Nr 3

Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty, wydany w m. Łęczycy na imię Marjanny Irzyckiej. 7151

Dr. med.
PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.
Telefon 25-38.

DR. MED.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 1 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Różne mieszkania

1, 2 i 3 pokoje z kuchnią

ze wszelkiemi **wygodami** przy ul. Aleja I-go Maja 73, Zielonej 63, Magistrackiej 10 zaraz do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Targowa Nr. 4, m. Nr. 1, tel. 45-04.

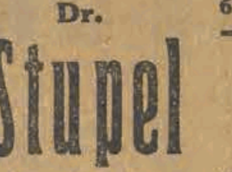

Łóżka
metalowe, materace druciane i wyściełane, wózki dziecinne umywalki **Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol" Piotrkowska. 73** w podwórzu.

DR. MED.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7½ po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-61.
6-go Sierpnia 1.

Do akt. Nr. 2027-26r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy Ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art.1030 ust. Post. Cyw., ogłasza że w dn. 17 grudnia 1926 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Głównej pod 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lejzera Bornsztajna składających się z 8 garniturów i 5 palt. ocenionych na sumę 685 zł.

Łódź, dn.6/XII 26 r.

Komornik
A. Łagodziński

Kupno i sprzedaż

D. W. — wyprzedaż gwiazdkową poleca na raty i za gotówkę: Otomany, tapczany, leżanki— krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki, przerabiamy otomany, materace i zakładamy firanki. Zakład tapicerski Braci Gabałów. Nawrot 8.

Meble na raty, pojedyńczo i komplety, gwarancja kilkuletnia Od świeżanie. zamiany Stolarnia Lubelska nr. 6. przy Napiórkowskiego

Tania gwiazdkowa wyprzedaż pończoch i skarpetek Zawadzka 9. m. 13. Ceny zniżone o 20% Wielki wybór w różnych gatunkach 7157

Otomanę, szafę, tremo, stół. krzesła. futra męskie— czapkę karakułową sprzedam. Główna 55, m. 46, oficyna prawa. 7138

Bekiesza w dobrym stanie sprzedam tanio ul. Gdańska 8. front II p. m. 9 od 5 pp.

Pianino dobre wynajmę zaraz: Plac Dąbrowskiego L. 4. Thomas. 7160

Palto fokowe eleganckie, nowe nie noszone — na średnią figurę sprzedam lub zamienię za pianino dobrej marki, mało używane. Narutowicza 42, m. 7. tel. 87. 7152

Otomanę, tremo, — szafę, stół, krzesła, wieszak, szafki nocne, sprzedam tanio, Główna 55, m. 46, prawa oficyna.

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Inteligentne panie do sprzedaży artykułu konsumentom poszukiwane. Zgłaszać się codziennie od 11—2 Nowo-Targowa 22, m. 2.

Skład szkła kryształów i porcelany K. Bogusławski

Łódź, ul. Piotrkowska 100. :: Telefon 26-17.

Poleca na święta w wielkim wyborze:

Serwisy stołowe, serwisy do kawy. Garnitury do mycia.

Szkło stołowe:

Szklanki, spodki, kieliszki gładkie i ozdobnie szlifowane.

Porcelanę białą:

Talerze, wazy, półmiski, filiżanki i t. p.

Wielki wybór wazonów Bombonierek.

W dniu 19/XII sklep otwarty od 1 - 6-ej wiecz.

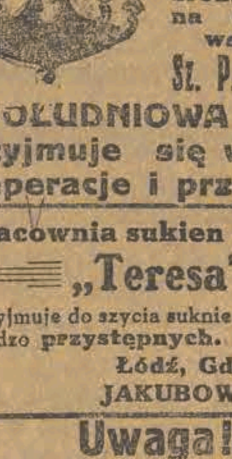

Hajmo dolelze
LAMPY
własnego wyrobu zagwarantowane za czysty bronz, poleca na dogodnych warunkach
Sz. P. Szmalewicz
—POŁUDNIOWA Nr. 8.—
Przyjmuje się wszelkie - reperacje i przeróbki -

Dr.
Stupel
Szkolna 12.
Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.
Przyjmuje od 6—9 wieczór
Panie od 12—3 po poł.

Dr. med.
I. PIK
na Wólczańską 57 parter.
Choroby nerw. i wewnętrzne.
Psychiczne metody lecznictwa przypadłości nerwowo-duchowych (jąkanie, (lęk, zawroty etc.)
Przyjm. od 12—1 4—7 w. 4005

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowska nr. 51, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przędzalnianej pod nr. 86. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Kolasy, składających się z mebli, - ocenionych na sumę 555 zł.

Łkd0. dn. 14.XII-26

KOMORNIK
L. Naborowski.

Pracownia sukien damskich
„Teresa"
przyjmuje do szycia suknie po **cenach** bardzo **przystępnych.**
Łódź, Gdańska 5,
JAKUBOWICZOWA.

Uwaga!!
Przyjmujemy **BUTY**, solidne wyzamówienia na **BUTY**, kończenie, gwarancja za dopasowanie.
MAGAZYN OBUWIA
B-ci GĄSIOROWSKICH
32 GUBERNATORSKA 32

Dyplomowana pracownia gorsetów
Anny Laferskiej w Łodzi
ul. Piotrkowska 132 I p. front,
ul. „ 182 parter, oficyn.
tel. 36-55
poleca na Wyprzedaż Gwiazdkową pasy, paski, paseczki, biustonosze i t. d. po znacznie zniżonych cenach.

Dr.
Fr. Łukasiewicz
choroby wewnętrzne i kobiece.
Przyjm. od 3—7 ul. Napiórkowskiego róg Sosnowej.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
przyjmuje od 9—11 d 5—7 po południu.

DR. MED.
Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25
(Dzielna) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

Ślusarz
Okuwacz
(Anszlagier)
POTRZEBNY.
Szkolna 9.

Rządca-rolnik (poznańczyk) poszukuje posady. Wiadomość biuro zleceń „Argus". Łódź, Piotrkowska 90.

Inteligentna panienka poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki, do towarzystwa starszej osoby, lub do dzieci. Wymagania skromne. — Oferty pod „Skromna do Administracji pisma.

Zdolna maszynistka z długoletnią praktyką biurową. władająca językami: polskim, rosyjskim częściowo francuskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia Oferty do administracji pod „Maszynistka".

Polka, znająca również język niemiecki, poszukuje posady do dzieci lub zarządzającej domem Oferty pod „Polka".

Przystojna wdówka pragnie przyjąć posadę, jako zarządzająca domem u inteligentnego samotnego pana, może być w miejscu lub na wyjazd. — Oferty sub „Samotna" — do „Kurjera Łódzkiego".

Odstąpię zaraz sklep spożywczy Wiadomość Aleja I Maja 77. sklep. 7172

Domek ze sklepem, ogródkiem do wydzierżawienia biuro „Argus". Piotrkowska 90. 6137

Pokój umeblowany przy rodzinie — w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 3, od 5 do 7 wiecz. i do 11-ej rano. 7157

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Jeżeli chcesz wkrótce stanąć na ślubnym kobiercu, udaj się z całem zaufaniem. do biura „Argus", Piotrkowska nr. 90. Ścisła dyskrecja, etyczne załatwianie sprawy zagwarantowane! 6136

Do akt. nr. 3169/26r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art.1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 22 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.Piotrkowskiej 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała i Marji małż. Ulrichs i składających się z mebli i bilardów, oszacowanych na sumę 7.290 zł.

Łódź, d.10/XII 1926.

Komornik
Jan Rzymowski

Dr. med.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10. i od 5—8.

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja— choroby kobiece i weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, 11½—1 i 4—7.
Piotrkowska 8[illegible]

Dr.
ZYGMUNT DATYNER
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—[illegible] i od 5—8.
Piramowicza 1[illegible] dawniej Olgińska 1[illegible] tel. 48-95.

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska [illegible]
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. [illegible]—1 i od 6—8. dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Konto czekowe P. K. O. № 61747.	CENA PRENUMERATY:	
	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
	Dla robotników „ „ „	„ 3.70
	Na prowincji „ „ „	„ 4.70
	Zagranicą „ „ „	„ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „	„ 30

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**
Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.
Wydawca: **Jan Stypułkowski.**
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.